


WYJAŚNIONE BÓSTWO

 Dziękuję ci, bracie Carlson. Pozdrawiam was wszystkich, bracia i siostry w Panu. Jest to . . . Czasami po prostu niechętnie powstaję, kiedy słucham takich cudownych świadectw, i tak dalej, jakie słyszałem tego poranka. A zatem, jako współtowarzysz w cierpieniach i prześladowaniach, skoro nasi baptyścyczni brat i siostra przeszli poprzez to; ja sam byłem dawniej baptystą, misyjnym baptystą, i wiem, co to znaczy, kiedy wasi ludzie . . .

² Ja przeżywałem to samo. Moi własni bliźni odwrócili się ode mnie; oni myśleli, że mnie odeślą precz dlatego, że zwariowałem. Ja się o tym dowiedziałem i mówiłem zazwyczaj trochę wymijająco: „Jeżeli zwariowałem, zostawcie mnie tylko w spokoju, ponieważ jestem bardziej szczęśliwy w tym stanie, niż kiedy byłem przy zdrowych zmysłach.” O, tak. Dziękuję wam. Pozwólcie mi . . . Zatem, to jest trochę moja własna filozofia, której się trzymam. I oczywiście, cieszyłem się, że tym razem było to w ten sposób.

³ A ten młody brat tutaj z Kościoła Chrystusowego, na który się zazwyczaj powołuję, względnie campbellita. Przypominam sobie, że oni mocno walczyli przeciw naszym zgromadzeniom, kiedy wówczas rozpoczynaliśmy. Lecz, wy wiecie, był czas, że mieliśmy jednego imieniem Paweł, który przeżywał w ten sam sposób i on stał się jednym z nas. Myślę więc, że ludzie zazwyczaj patrzą na życie, jakim żyjecie. Wiecie, zawsze jest lepiej żyć kazanie, niż je wygłosić.

⁴ Niedawno wielki kaznodzieja, znakomity zwolennik pełnej Ewangelii — przypuszczam, że go wszyscy znacie. Jest to kaznodzieja Booth-Clibborn; głosi Ewangelię w siedmiu różnych językach. On jest po prostu mądrym. A ja . . . On jest umyślowym olbrzymem. Pewnego razu wyszliśmy sobie — on, brat Moore i ja, i dyskutowaliśmy o czymś. Ja mu oponowałem, a on spojrzał na mnie i powiedział: „Ty po prostu nie znasz swojej Biblii.” Wy wiecie, jak to potrafi powiedzieć brat Booth.

⁵ Ja powiedziałem: „To prawda, bracie Booth, ale jej Autora znam naprawdę dobrze.” Więc ja — ja chcę . . . Wiecie, poznać Jego Słowo to nie jest Życie, ale „poznać Jego, to jest Życie.” To się zgadza. Rozumiecie? Czy znam Jego Słowo — gdybym mógł tylko poznać Jego! A to jest z pewnością Prawdą.

⁶ Dzisiejszego poranka uściskałem ręce z kaznodziejami w tej milej społeczności tutaj. A siedział tam również ten . . . Nie chcę specjalnie zwracać uwagi na kogoś, lecz ten brat innego koloru skóry wszedł do środka i usiadł tam. Powiedziałem memu sekretarzowi tutaj: „Oto prawdziwy chrześcijanin.”

⁷ On mi tak bardzo przypomina Elder Smitha, który, jak sądzę, chodził do Kościoła Bożego w Chrystusie. Tak często przemawiałem tam u nich i ciągle mam go przed oczyma. On wyglądał podobnie jak ten brat tutaj, miał tylko trochę siwe włosy. Przychodziłem poprzez tylne drzwi i nigdy nie zapomnę wyrażenia tego starego człowieka, który mawiał: „Spójrz do góry, a wszyscy święci będą śpiewać, wiesz.” A bywała tam młoda dziewczyna, która mieszkała na rogu ulicy. Moją ulubioną pieśnią była: „Wywyższaj Go.” I oni wszyscy klaskali w ręce na sposób zielonoświątkowców, wy wiecie: „Wywyższaj Go.” Oni mnie miłowali, a ja miłowałem ich również. A kiedy wchodziłem do środka, on tam siedział ze skłonioną głową nad stołem i po prostu ich obserwował, wiecie. On mawiał: „Wejźdź do środka, starszy. Zdejmij swój kapelusz. Zdejmij swój kapelusz.”

⁸ Ten brat tutaj. A dowiedziałem się potem, że jedną z moich ulubionych śpiewaczek Ewangelii jest jego żona. I uczyniłem wszystko możliwe, by ją sprowadzić, żeby nam zaśpiewała. A potem, ona prosiła, by jej nie telefonowano i ja wiem, co to znaczy. Lecz mam zamiar zaprosić ją osobiście, jeżeli może, żeby przyszła i zaśpiewała.

⁹ Otóż, czy ty nie jesteś tą siostrą, która śpiewała: „Witaj statku!” pewnego poranka na zebraniu Chrześcijańskich Biznesmenów? [Siostra mówi: „Tak jest.” — wyd.] Spodziewam się, że moja żona przybędzie w tym tygodniu i pragnę, by cię mogła słuchać, ponieważ cię tak bardzo wychwalałem. A jeśli tego nie nagraliście na taśmę, to załatwimy tą sprawę. Miłuję taki dobry śpiew.

¹⁰ Mawiałem zazwyczaj ludziom, że nigdy nie umiałem śpiewać. O, moi drodzy, byłem oddalony od tego o milion mil. Lecz ja mówiłem: „Jeśli się kiedyś dostaniecie do Nieba i będziecie żyć w naszym wielkim pałacu, wiecie, tam w górze” — mówiłem — „to zupełnie na dole, u stóp pagórka, tam w głębi lasów będzie stała mała chatka. To będzie moja chatka. A jednego z tych poranków, kiedy wyjdziecie na werandę i usłyszycie kogoś stojącego tam i śpiewającego: ‚Zdumiewająca łaska! jak słodki jej dźwięk, zbawiła takiego nędzarza jak mnie!’ Wtedy powiecie: ‚Chwała Bogu! Drogiemu bratu Branhamowi udało się ostatecznie.’” Będę to ja i będę tam śpiewał.

¹¹ Do moich chrześcijańskich braci oraz do . . . ja myślę, że jeden brat przedstawił nam go dzisiejszego poranka tutaj jako kapłana Buddy. Pozdrawiam cię, mój drogi przyjacielu. Miałem wiele do czynienia — nie zanadto dużo, ze zwolennikami Buddy; a szczególnie w Kanadzie między Chińczykami, i stwierdziłem, że oni są bardzo miłujący i słodcy.

¹² Przypominam sobie młodego buddystę ze świątyni Buddy, który przyszedł na zgromadzenie do Winnipegu, a on był ślepy. Są to naprawdę prości, przyjemni młodzi ludzie, i oni z

pewnością uwierzyli, że Bóg jest lekarzem. A kiedy modliłem się za nim, on powtarzał ciągle, jak bardzo miłuje Boga, a nagle jego oczy otworzyły się, w . . . Była to taka cudowna sprawa. A więc cenimy sobie każdego człowieka i każdą osobę.

¹³ Nuże, nie miałem przedtem sposobności — w Chicago, żeby przemawiać . . . Przy czym — ja bym nie próbował wygłosić żadnego szczególnego poselstwa, ponieważ tutejsi kaznodzieje są o wiele bardziej zdolni do tego, niż ja, by przynieść poselstwo. Lecz pomimo wszystko, wy nie jesteście tutaj, aby słuchać jakichś wiadomości. Pomyślałem sobie jednak, że to może będzie najwspanialszy czas, bo się będę mógł spotkać z kaznodziejami z Chicago i z tamtej okolicy, i bardziej się z nimi zapoznać. Będziemy się mogli bardziej wzajemnie zapoznać. I ja naprawdę dziękuję Panu za tą okazję. Przychodziłem bowiem do tego miasta tutaj wiele razy, pod patronatem jednego kościoła — pod patronatem Chrześcijańskich Biznesmenów; dlatego nie miałem sposobności, by się wypowiedzieć do stowarzyszenia braci.

¹⁴ A więc — pomyślałem sobie, że tego rodzaju usłudze zawsze towarzyszy wiele drobnych, powikłanych spraw — „raz na wozie, raz pod wozem”, iż czasami ktoś łatwo odniesie z tego złe wrażenie. Pragnę więc zająć następnych kilka minut i postaram się to wytłumaczyć, i wyjaśnić moim braciom tak jasno, jak tylko potrafię.

¹⁵ A ja — ja jestem niewystarczający i niezdolny, żeby coś powiedzieć, co by brzmiało rozsądnie dla wykształconego człowieka. Ja nie posiadam wykształcenia i brakuje mi go. Lecz ja byłem . . . miłuję Pana. A Pan dał mi prawdopodobnie coś innego, by pozyskiwać dusze — Boski dar, żeby on mógł wypełnić tą lukę w moim wykształceniu, którego mi nie mogli dać moi rodzice. Pochodzę z ubogiej rodziny, w której było dziesięcioro dzieci, a ojciec był chory i ja nie miałem sposobności, żeby zdobyć wykształcenie. Więc potem . . . lecz kiedy się urodziłem, wydarzyło się coś, co było przeżyciem z Bogiem dla mojej matki i ojca. Czytaliście mój życiorys. A ze względu na to pragnę się dołączyć do tego, razem z wami braćmi, żeby pozyskiwać grzeszników do Chrystusa. A zatem, ja . . .

¹⁶ Ja nie jestem przesądny. Lecz zawsze, nim otworzę Słowo, lubię przez chwilę mówić z jego Autorem. I moglibyśmy teraz skłonić ponownie nasze głowy na chwilę.

¹⁷ Nasz drogi Ojcze, Ty jesteś naszym Bogiem i przychodzimy do Ciebie ze względu na Ewangelię. Ja jestem tutaj przed Twoimi dziećmi, Twymi pastorami i braćmi tej samej kosztownej wiary. O, jak to wzrusza moje serce, kiedy słyszę tych ludzi, którzy byli źle rozumiewani i posyłani do instytucji z powodu Królestwa Bożego. Widzimy, jak Ty nawołujesz Swoje dzieci w ostatecznych dniach.

¹⁸ Wierzmy naprawdę, Ojcze, że żyjemy na końcu tego wyścigu. Jak powiedział prorok: „Czasu wieczornego będzie Światło.” A wierzymy dzisiaj, że jesteśmy z Twojej łaski kurierami tego wielkiego Światła Ewangelii, które nam pozwoliłeś nieść aż do krańców ziemi, gdzie rozeszło się to przebudzenie.

¹⁹ Modlę się, Ojcze, z całego mego serca, żebyś mi pozwolił tego poranka powiedzieć moim braciom, jaki jest motyw i cel mego życia dla Ciebie, żeby to mogli zrozumieć. Udziel nam tego, byśmy mogli mieć doskonałą miłość, braterskie uczucia, i abyśmy mogli współpracować na niwie Ewangelii. Bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa, Który się modlił, abyśmy byli jedno, tak jak On i Jego Ojciec są Jedno. Wierzmy w to, że: „Po tym poznają wszyscy ludzie, że jesteście Moimi uczniami, kiedy miłujecie jedni drugich.” Amen.

²⁰ Zatem, po prostu... Mam nadzieję i ufam, że was tym nie zanudzam, bracia i siostry. Lecz myślę, że bym się chciał jasno wyrazić, żebyście nie musieli słuchać tego, co ktoś inny ma do powiedzenia. Wiele razy wyjaśniałem to już na innych zgromadzeniach dla kaznodziejów, lecz to jest po raz pierwszy, kiedy to czynię dla tej grupy w Chicago i chciałbym się naprawdę jasno wypowiedzieć odnośnie tego, co pragnę zrobić.

²¹ W tej błogosławionej starej Ewangelii, tutaj w 26. rozdziale Dziejów Apostolskich czytamy:

„Dlatego też, królu Agryppo, nie byłem nieposłuszny temu niebieskiemu widzeniu.”

²² Oczywiście, to mówi Paweł. Przy czym, my wszyscy, jako kaznodzieje, lubimy się powoływać na niego, bowiem on... My wszyscy wierzymy jednomyślnie, że on był apostołem kościoła z pogan, że Bóg go powołał, by był świadkiem dla pogan. A jego usługa była stawiana pod znak zapytania.

²³ A zazwyczaj wszystko niezwykle, co się pojawia, jest stawiane pod znak zapytania. Tak jest, a ja myślę, że to jest słuszne; powinno to być stawiane pod znak zapytania. Myślę, że pastory są czasami nieufni wobec spraw, które słyszą, a myślę, że mają prawo do tego. Bowiem, na ile to rozumiem, słowo „pastor” znaczy tyle co „pasterz.” A zatem on jest tym, który karmi, względnie pasie grupę mężczyzn i kobiet, nad którą Duch Święty uczynił go nadzorcą. On ma prawo wiedzieć, jaki pokarm otrzymują jego owce i skąd on pochodzi. Uważam, że on ma prawo do tego.

²⁴ A jeżeli pastor, względnie czasami ludzie wydają się być trochę nieufni, to nie powinno nigdy kogoś martwić. Powinno to tylko sprawić respekt w sercu człowieka wobec innego człowieka, który w ten sposób podchodzi do tego, który to stawia pod znak zapytania. Mimo wszystko, jeśli nie jesteście pewni, że

podążacie we właściwym kierunku, jak możecie w ogóle chodzić we wierze?

²⁵ Jeżeli polegacie na własnym rozumie. . . Otóż, wydaje się, że to jest psychologia; a prawdopodobnie jest, tak jest, lecz to jest w porządku. Lecz jeśli rzeczywiście myślisz w swoim sercu, że się nigdy nie podniesiesz z tej płaszczyzny, to się prawdopodobnie nie podniesiesz. Rozumiesz? Musisz. . . Jest to po prostu takie proste.

²⁶ Musisz wierzyć. Musisz mieć wiarę. Musisz mieć zaufanie. A jak możesz mieć zaufanie do czegoś, jeżeli nawet nie wiesz, dokąd podążasz? Jak bym mógł zjeżdżać w dół na złamanie karku drogą, po której nigdy przedtem nie jechałem, na której jest pełno zakrętów, nie wiedząc, co czyha za następnym zakrętem? Musisz wiedzieć, dokąd idziesz, inaczej nie wiesz, jak iść. A w ten sposób powinien postępować każdy. A zatem, kiedy to możesz oglądać, widzisz to, zostaje ci to objawione i wiesz, dokąd idziesz; wtedy nic nie może cię zatrzymać.

²⁷ A ja myślę, że właśnie to starał się przekazać tutaj Paweł królowi Agryppie. Mianowicie, on im powiedział: „Kiedyś byłem jednym z was.”

²⁸ A przypuszczam, że być może, gdyby ten baptystyczny brat mógł iść tego poranka razem z swoją żoną do baptystycznego kościoła, ich świadectwem byłoby prawdopodobnie: „Kiedyś byłem jednym z was.”

²⁹ Względnie z Kościoła Chrystusowego lub brat campbellita, gdyby poszedł do swoich ludzi. Uważam, że ten ruch nazywają lepszą nazwą; nazywają ich Uczniami Chrystusa, lecz są to w rzeczywistości zwolennicy Aleksandra Campbella. A więc Kościół Chrystusowy oddalił się od tego, jak wiecie, ze względu na muzykę. To się zgadza, nieprawdaż? A gdyby on mógł powrócić do nich, on by powiedział: „Byłem kiedyś jednym z was.”

³⁰ A Paweł zwraca się tutaj do króla Agryppy i do Festa, i powiedział: „Byłem kiedyś jednym z was. Byłem faryzeuszem z faryzeuszów.” On wyrósł u stóp Gamaliela, tego wielkiego nauczyciela, i znał wszystkie ich reguły i przepisy, po prostu to, w co oni wierzyli i w co oni nie wierzyli. On powiedział: „Ja nawet prześladowałem Zbór Boży aż na śmierć.” Rozumiecie? On powiedział: „Prześladowałem właśnie to, odnośnie czego mnie pytacie.”

³¹ Zawsze sobie myślałem, że śmierć Szczepana musiała zrobić wrażenie na Pawle, kiedy on widział ten pełen chwały wygląd twarzy Szczepana. Kiedy on patrzył do góry, a kamienowano go bryłami aż na śmierć, rzekł: „Widzę Jezusa stojącego po prawicy Bożej.” I wy wiecie, można zabić posłańca, ale nigdy nie potraficie zabić jego poselstwa. Ono jest Prawdą. A to poselstwo, chociaż Szczepan odszedł, aby być z Jezusem, ale jego poselstwo

przetrwało, bowiem Paweł ciągle o nim mówił. I co? On był „najmniejszym” z nich i nie był godzien, żeby go nazywano jednym z nich, bo on świadczył i przyzwolił na to, by się pozbyli tego pobożnego człowieka.

³² A dlatego Paweł, podobnie jak wszyscy ludzie, powinien tak uczynić przed ludźmi. Paweł bierze swoje przeżycie, tam z początku, według tego, czym on był; a potem umieszcza je i bierze za podstawę Pismo, aby pokazać, że to, co on czynił, było zgodne z Pismem, chociaż to było sprzeczne z ich wierzeniem. On im jednak pokazał, że to było zgodne z Pismem.

³³ Dlatego uważam, że my . . . Wszystko, jak często mówiłem, bracia, wy którzy chodziliście na zgromadzenia, mianowicie jeśli kiedykolwiek stwierdziliście, że ja, lub też jakiś inny brat, mówiliśmy coś niezgodnego z Pismem, to uważam, że jest właściwą rzeczą . . . Powinniśmy przyjść jeden do drugiego i powiedzieć: „Tego nie znajdujemy w Biblii” – rozumiecie. Jeżeli to jest w Biblii, to może macie inny wykład; lecz jeśli to jest – jeśli to jest w Piśmie Świętym, to w porządku.

³⁴ Otóż, Paweł podawał swój wykład do tego, co powiedział prorok; a co powiedział Mojżesz, to się urzeczywistniało. I on spotkał się z Jezusem na drodze – w wizji. A ten Jezus zawołał na niego.

³⁵ Przy czym, to nie powinno było być trudną rzeczą dla tych Żydów, skoro on powiedział: „Najszlachetniejszy Feście” i tak dalej, mianowicie „czy by było dziwną rzeczą dla ciebie, że Bóg wzbudza umarłych?” Rozumiecie? „Bowiem jeśli wiesz na podstawie tych miejsc Pisma, czym był Bóg wówczas, z pewnością będziesz wiedział, że On potrafi wzbudzić z martwych.”

³⁶ A potem on podzielił się z nimi swoim przeżyciem na drodze do Damazku – tym, co się tam wydarzyło, aby ich powiadomić, że ten Jezus, z powodu którego powstało tak wiele rozruchów, kiedy on o Nim głosił, był właśnie tym Bogiem, któremu oni służyli przez cały czas. Bowiem On był z nimi na pustyni, On ich prowadził, był tą Światłością, tym Ogniem – Słupem Ognia, który ich prowadził. A On zjawił się Pawłowi znowu w tym samym – w Światłości, która go zaślepiała. I on zapytał: „Kim jesteś, Panie?”

³⁷ A On powiedział: „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. Trudno tobie wierząc przeciw ościeniowi.”

³⁸ I on im próbował wyjaśnić, co to było. On próbował ich nauczać tego, co przedstawiał tym ludziom, mianowicie, że „Jezus Chrystus był Mesjaszem, i że On umarł, a Bóg wzbudził go z martwych.” A to było zgodne z Pismem. „I to, że On teraz wstąpił na wysokości do Boga Ojca,” oraz to, że on był świadkiem Jego zmartwychwstania. A te cuda, znaki i znamiona, które były

dziwne dla tych ludzi, nie były niczym nowym dla prawdziwego wierzącego według Pisma, bowiem Biblia mówiła o tym.

³⁹ Spójrzcie wstecz do proroków, jak oni prorokowali o przyjściu Mesjasza, i o tym, co On będzie czynił. „Podskoczy chromy jako jeleń” – u Izajasza 35. i na innych miejscach Pisma, na które on się mógł powołać. Nie mamy to tutaj zapisane, lecz on się prawdopodobnie wrócił i powoływał się na to w swoim krótkim przemówieniu przed tymi królami; bowiem oni prawdopodobnie nie mieli z nim tyle cierpliwości, jak wy macie ze mną. Tak – a więc on to wyjaśniał i próbował im powiedzieć, że ten sam Bóg, któremu oni służyli. . .

⁴⁰ A potem on znowu powiedział: „Na tej drodze, którą nazywają herezją” – to znaczy „wariactwem,” rozumiecie. „Na tej drodze, którą nazywają herezją, służę Bogu, któremu i wy służycie.” Rozumiecie – „Na tej drodze, którą nazywają herezją.”

⁴¹ Ja jestem dzisiaj przekonany, że gdybyśmy pozostali w dawniejszych kościołach, do których należeliśmy – mianowicie do prezbiterian, katolików, baptystów i innych, moglibyśmy powiedzieć to samo świadectwo tym ludziom, którzy mówią, że chcą umieścić kogoś z braci w przytułku dla psychopatów lub coś podobnego. „Na tej drodze, którą nazywają herezją, na tej drodze ja służę Bogu naszych ojców.”

⁴² A jakim to było wielkim świadectwem dla Agryppy – tak że nawet podczas jego mowy Agryppa zawołał i rzekł: „Pawle, Saulu, niemal mnie przekonałeś, żebym był chrześcijaninem.” Widzicie, chociaż on przedstawił Pismo Święte tak jasno, jednak było to w sprzeczności do tego, co uczono w jego synagodze. Lecz Pismo Święte było tak doskonale wyraźne, że on powiedział: „Niemał mnie przekonałeś, żebym był takim jak ty.”

⁴³ Paweł powiedział: „Życzyłbym sobie, żebyś był zupełnie takim, tylko bym nie chciał, żebyś był w takich więzach, w których ja jestem, rozumiesz” – ale żeby był takim wierzącym, jakim on był. Innymi słowy, jeżeli ja. . . „Zyczę ci, przed Bogiem, żebyś mógł zobaczyć takie objawienie, jakie – jakie ja widzę.” Innymi słowy: „Życzyłbym ci, byś to mógł zobaczyć.” Rozumiecie? „Życzyłbym ci tylko, żebyś to mógł zrozumieć.”

⁴⁴ Myślę, że Festus powiedział mu, że „on za dużo studiował” i że mu się „pomieszało w głowie.” Lecz on mu powiedział, że tak nie jest, że on wie, o czym mówi.

⁴⁵ Chciałbym to powiedzieć tego poranka, bracia. Życzyłbym sobie, bym mógł całkiem. . . Nie chcę zakładać na życiu Pawła, ale tylko żeby poruszyć podstawowe sprawy. Bowiem jest tutaj wielu innych, którzy będą prawdopodobnie przemawiać tego poranka, ale ja pragnąłem takiej okazji, żeby to powiedzieć. Życzyłbym sobie, żeby każdy poszczególny kościół, do którego chodzicie, jak słyszałem – Kaplica Bethel, Niezależny Kościół,

Zbory Boże, i inne . . . Życzę wam, żebyście mogli zobaczyć to, co ja widzę, żebyście mogli — życzyłbym wam, żebyście mogli oglądać tą wizję, którą ja widzę. Potem mielibyście jaśniejsze zrozumienie odnośnie tej usługi.

⁴⁶ Kiedy opuściłem baptystyczny kościół, aby przejść do zielonoświątkowców, dr Roy E. Davis, który mnie ordynował w Misyjnym Baptystycznym Kościele, powiedział mi, że miałem koszmary nocne, gdy otrzymałem wizję od Pana i ona mówiła do mnie. A wy wiecie, na jakim poziomie było wówczas uzdrawianie — ono było wówczas w stanie stagnacji.

⁴⁷ Nie wiedziałem niczego o zielonoświątkowcach. Słyszałem, że oni są grupą „świętoszków,” którzy leżą na podłodze i ślinią się jak wściekle psy, a inni muszą ich owiewać wachlarzami, aby powrócili do świadomości, i tym podobne sprawy. To było wszystko, co wiedziałem o zielonoświątkowcach.

On powiedział: „Co myślisz, kto cię będzie słuchał?”

⁴⁸ Ja powiedziałem: „Jeżeli mnie posyła Bóg, to gdzie jest ktoś, do kogo On mnie posyła.” To się zgadza. Rozumiecie? Powiedziałem bowiem: „Dr Davisie” — powiedziałem — „On był zupełnie rzeczywisty. Stałem tam i patrzyłem na Niego” — rzekłem. Oni mi powiedzieli, że te wizje . . .

⁴⁹ Ja wierzę mocno, bracia, że dary i powołania Boże są nieodwołalne. Ja w to wierzę. Ty się takim urodziłeś i nie możesz być czymś, czym nie jesteś. A kiedykolwiek próbujesz robić się czymś, czym nie jesteś, odgrywasz po prostu rolę obłudnika. Boże, pozwól mi raczej umrzeć niż być obłudnikiem, rozumiecie. Pozwól mi być po prostu tym, czym jestem, abym to mógł jasno i wyraźnie okazać. A zatem, pozwól mi postępować w ten sposób; potem pozna to każdy. Potem to poznacie zupełnie dokładnie.

⁵⁰ A zatem, jak wiecie, ja nie zdobyłem wiele wykształcenia, jak już powiedziałem. Więc w moim . . . w teologii jestem najśłabszy ze wszystkich. Przypuszczam, że o tym wiecie, rozumiecie. A jako kaznodzieja — z trudnością mogę się nazwać kaznodzieją, ponieważ nie zdobyłem wykształcenia i brakuje mi słów, i tym podobnie. Lecz to niewiele, co mam, żeby . . . moje wiadomości i poznanie są z Jego łaski — z łaski Pana Jezusa, i tym pragnę się dzielić wszędzie, ze wszystkimi moimi braćmi — dzielić się tym.

⁵¹ A kiedy opuściłem baptystyczny kościół, który jest jedynym kościołem, do którego kiedykolwiek chodziłem, względnie w którym byłem ordynowany — byłem ordynowany w 1933 r. w Misyjnym Baptystycznym Kościele w Jeffersonville w Indianie. A on jest . . . on jest członkiem Konwencji Południowych Baptystów. Zatem my, w tym czasie, ja . . . kiedy stamtąd odszedłem i po prostu . . .

⁵² Otóż, baptystyczny kościół jest suwerennym kościołem. My wszyscy wiemy, że on jest — że on jest . . . Możecie głosić

wszystko, co chcecie, jeżeli wasz zbor stoi za tym. Oni po prostu . . . Możecie głosić, cokolwiek sobie życzycie.

⁵³ A ja to lubię, rozumiecie, wierzę bowiem, że to jest apostołskie. Bowiem głową – najwyższym urzędem w zborze jest pasterz – zdajemy sobie z tego sprawę; pastor. A jeżeli jakiś biskup lub ktokolwiek inny ma zamiar „wystraszyć” z pastora objawienie, to jak będzie Bóg w ogóle działał w jego zborze? Widzicie, nie możecie tego po prostu pojąć. Tak, a ja mam . . .

⁵⁴ Kiedy wyszedłem stamtąd, spotkałem pierwszą grupę, gdzie przeżyliśmy uzdrowienie małej Betty Daugherty w St. Louis, Missouri. Byli to Zjednoczeni Zielonoświątkowcy lub Zielonoświątkowy Zbór Imienia Jezusa. Był to pastor tego zboru; jego córka została uzdrowiona. Szczerze mówiąc, ja myślę, że to właśnie uczyniło go zielonoświątkowcem, bowiem oni nazywali się „Jesus Only.” A ja uważam, że to właśnie sprawiło, że się stali zielonoświątkowcami, bowiem oni się tak nazywali i na tym polegała ta różnica. Więc, otóż, stamtąd udałem się potem do . . .

⁵⁵ Był to fajny człowiek; urządził wielkie zgromadzenie w St. Louis i tam pojawił się ten obraz. Mieliśmy Audytorium Kiel. Pierwszego wieczora, względnie dwa wieczory, było tam natłoczonych czternaście tysięcy słuchaczy i nie mogliśmy nawet . . . musieliśmy umieścić policjantów koło drzwi, żeby powstrzymać ludzi.

⁵⁶ A potem stamtąd dalej do Richarda T. Reeda – do kaplicy Błogosławiona Stara Biblijna Godzina w Jonesboro, a było to również z tej samej organizacji. Stamtąd do dr G. H. Browna z tej samej organizacji, przy ulicy Wiktora nr. 505 w Little Rock, Arkansas. A stamtąd na Zachodnie Wybrzeże.

⁵⁷ A następnie, kiedy dotarłem na Zachodnie Wybrzeże, natrafiłem tam na ogień. Potem stwierdziłem, że między zielonoświątkowcami było tak samo dużo rozłamów w ich organizacjach, jak mieliśmy u baptystów. Rozumiecie, było tam tak wiele różnic, które oni mieli; mieli poróżnienia. Były tam Zbory Boże i Kościół Boży, i jeszcze jakiś inny, i jeszcze jakiś inny, i jeszcze jakiś inny; i te rozłamy. Oni się odseparowali i wytyczyli pewnego rodzaju linie demarkacyjne. A wszyscy inni bracia zaczęli przychodzić do mnie i mówili mi: „No wiesz, ty jesteś z „Jesus Only,” a zadajesz się z tamtą grupą.”

Ja powiedziałem: „Nie, ja nie – nie nazywam siebie tak.” Rozumiecie?

On powiedział: „No wiesz, ty się kojarzysz z nimi?”

⁵⁸ Ja rzekłem: „Otóż, to jeszcze nie znaczy, że jestem z nich.” Rozumiecie? I powiedziałem: „Ja – ja – ja tylko . . . Oni byli braćmi.”

59 A on powiedział: „Wiesz, oni są zgrają. . . No wiesz, oni nie mają niczego innego niż grzędy dla myszołów, i tym podobnie. Gdzie. . .”

60 Ja powiedziałem: „No, przepraszam. Spotkałem tam naprawdę bogobojnych mężów. Są to Boży mężowie.” I powiedziałem: „Ja się naprawdę czuję dotkniętym, kiedy ich nazywacie złymi; bo oni nie są.”

61 Otóż, potem starałem się trzymać z dala od tego tak długo, jak potrafiłem, nie wypowiadając się odnośnie tego. Tak, zacząłem studiować, jakie były ich idee i co było powodem ich separacji, i zmusiło ich do odseparowania się. Stwierdziłem, że dwie z tych wielkich grup — jedna z nich nazywała się Jesus Only, [Tylko Jezus — tł.], a druga nazywała się Assemblies of God [Zbory Boże — tł.]. A oni zostali wywołani, względnie odseparowali się z powodu spornej kwestii wodnego chrztu; jedni posługują się: „Ojcem, Synem i Duchem Świętym,” a inni posługują się Imieniem „Jezus.”

62 Otóż, rozglądałem się, a po obu stronach byli wielcy mężowie, słudzy Boży. I pomyślałem sobie: „O Boże, gdybym tylko mógł zobaczyć, jak to wszystko wychodzi na jaw, i oni idą po prostu naprzód i mają. . .” Lecz nie wytyczajcie po prostu swoich linii demarkacyjnych, mówiąc: „Nie będziemy mieć społeczności jedni z drugimi.” Lecz podczas tego stwierdziłem, że zły duch przedostał się między nich i spowodował nienawiść i złość z powodu tych spornych zagadnień, które powstały między nimi. Pomyślałem sobie, że to właśnie nic innego niż to, czego chce diabeł. To jest właśnie to, czego on chce. Jak długo wasze karabiny są wycelowane na siebie wzajemnie, on nie musi walczyć ani trochę. A ja. . .

63 A zatem — w końcu doszło do próby sił. Ta próba sił miała miejsce w Seattle, Washington, około 1946 r. Pewnego poranka zawieźli mnie do hotelu, gdzie mieliśmy w westybulu śniadanie z kilkoma kaznodziejami. Musiałem rozmawiać z ich dwoma przywódcami.

64 Jednym z nich był dr Ness. Przypuszczam, że wy, bracia ze Zborów Bożych pamiętacie go. On był z północnozachodniego terytorium; wielki człowiek, bystry, uczony. On reprezentował Zbory Boże.

65 Następnie dr Scism ze Zjednoczonego Zielonoświątkowego Kościoła. Sądzę, że wy bracia, Zjednoczeni Zielonoświątkowcy przypominacie go sobie. On był również z północnozachodnich terytoriów, on był nad tymi okręgami tam u góry.

66 Otóż, ci dwaj mężowie spotkali się. A ja miałem stanąć przed nimi, bowiem te ostrza stawały się coraz bardziej ostre i nacierali na mnie ze wszystkich stron. I ja pomyślałem: „Co ja mam czynić? Co ja mogę zrobić?”

67 Zatem, dobrze. Oni rzekli: „Otóż, musisz stanąć po stronie jednych albo drugich. Jeśli masz zamiar współpracować z tymi z ‚Jesus Name,‘ musisz do nich należeć. A jeśli będziesz współpracować z ‚Assemblies of God,‘ musisz odejść z ‚Jesus Name‘ i należeć do ‚Assemblies of God,‘ i tak dalej.” Doszło do tego, że musiałem w pewnym sensie pokazać swoje kolory.

68 Tego poranka modliłem się długo zanim się tam udałem. Powiedziałem: „Boże, pomóż mi, bowiem tam są dwaj wielcy mężowie; są tam tysiące kaznodziei. Ty posłałeś mnie tutaj z usługą. A oni są obaj Twymi sługami. Czy mam porzucić to, że mam nieduży wpływ na jedną z tych organizacji, skoro ona zwalcza tą drugą?” Rozumiecie? „Ja odczuwam, że to jest niewłaściwe tak postąpić. Myślę, że to by nie było wolą Chrystusa, gdybym tak postąpił.” I powiedziałem: „Boże, pomóż mi, żebym mógł coś uczynić, i daj, żebym mógł coś powiedzieć.”

69 A zatem nie miałem tam nikogo. Musiałem tam po prostu stanąć tego poranka — tylko Pan Jezus i ja.

70 Otóż, rozwinęła się wielka dyskusja. „Co masz zamiar zrobić? Jaką — jaką — jaką decyzję podejmiesz?”

71 Powiedziałem: „Ja już podjąłem moją decyzję. Mianowicie zadecydowałem, że będę stał między wami obydwoma i nie przyłączę się do żadnej organizacji, i powiem, obejmując was obydwu ramionami: ‚Jesteśmy braćmi.‘ Rozumiecie? Widzicie, jesteście braćmi.” Rozumiecie? I dalej mówiłem: „Starałem się przeczytać wszystkie książki, które miałem do dyspozycji, o tym jak powstało to, co nazywają ‚nowym odgałęzieniem‘ i jak się oni odseparowali, jak ten ruch zaczął iść w tym kierunku, a drugi w innym kierunku.” I powiedziałem: „Jeżeli chodzi o tą sporną kwestię między wami” — powiedziałem — „to jest to samo, co spowodowało rozłamy w zielonoświątkowym ruchu w dniach po wyłaniu Ducha Świętego. Oni się zaczęli sprzeczka między sobą.” Dalej powiedziałem: „Zaczyna się to znowu rozdzielać.”

72 Powiedziałem: „Czy jest jakaś możliwość, żeby między wami mógł być jakiś czynnik pośredniczący, bracia? Czy istnieje coś, co by się mogło ostać?”

73 Otóż, oni nie utworzyli na to swoich ust, bowiem to było bardzo ostre. Wy wiecie, jakie to było około piętnaście lub dwadzieścia lat temu, bowiem jedna grupa właśnie wyszła z tej drugiej i było wiele sporów.

74 Powiedziałem więc: „Otóż, bracia, oto, co będę czynił. Ja mam zamiar . . . Bóg mnie nie wysłał, żebym chrzczył, wcale nie. On mnie wysłał, żebym się modlił za Jego chore dzieci.” Dalej rzekłem: „Będę się zatem modlił za chorych, a wy kaznodzieje chrzćcie w swój własny sposób.”

75 Powiedziałem: „Pragnę was teraz o coś poprosić, tylko tyle, żebyście to zrozumieli.” Powiedziałem: „Bracie Ness, czy wierzysz, że ci ludzie, którzy wyznają Imię Jezus, przyjęli Ducha

Świętego, kiedy mówią nowymi językami i czynią to samo, co czynicie wy w Zborach Bożych?”

Odrzekł: „Oczywiście.”

⁷⁶ Powiedziałem: „Bracie Scism, czy wierzysz, że ci ludzie w Zborach Bożych mają Ducha Świętego, gdy mówią nowymi językami i czynią to samo, co czyniliście wy, kiedy przyjęliście chrzest?”

On rzekł: „Oczywiście, ja wierzę.”

⁷⁷ Ja powiedziałem: „Nuże, Biblia mówi, że ‚Bóg daje Ducha Świętego tym, którzy Mu są posłuszni.‘ Otóż, kto Mu był posłuszny? Kto Mu był posłuszny? Kto z was był Mu posłuszny? A Bóg dał wam obydwom Ducha Świętego, widzicie.”

⁷⁸ Zapytałem: „Czy chcesz powiedzieć, bracie Scism, że brat Ness nie ma Ducha Świętego?”

On rzekł: „Nie.”

⁷⁹ Powiedziałem: „A czy ty chcesz powiedzieć, że brat Scism nie ma Ducha Świętego?”

⁸⁰ „Nie.” Widzicie to? Oni obaj wierzyli, że obydwaj mają Ducha Świętego.

⁸¹ Lecz widzicie, to po prostu nie ma sensu, bracia. To jest bezsensowne. A trochę później usłyszałem o tym . . .

Za chwileczkę powrócę do mojej sprawy.

⁸² Ci bracia z Finlandii — potem gdy odjechałem z Finlandii, gdzie Bóg dał nam, jak myślę, jedno z naszych największych zgromadzeń. Właśnie tam został wskrzeszony martwy chłopczyk i działa się wiele innych spraw. W Sztokholmie, w Szwecji, spotkałem się z Lewi Petrussem z tamtejszego Zboru Filadelfijskiego; on jest wielkim mężem Bożym w Zborze Filadelfijskim. Brat Gordon Lindsay, który był obecnie . . . Ja myślę. Ja myślę, że on tam teraz nie należy, lecz on należał do Zborów Bożych.

⁸³ A Zbory Boże są jednym z moich największych sponsorów w międzynarodowym zakresie. Stanowczy, którzy się wywodzą ze Zborów Bożych, są jednymi z moich wielkich sponsorów. Także unitarianie są w międzynarodowym zakresie jednymi z moich wielkich sponsorów. Widzicie? A ja po prostu zająłem takie stanowisko — po prostu usunąłem się sprzed tych ostrych ostrzy i zająłem takie stanowisko, że w tym awanturowaniu się nie stanę po żadnej stronie. Dopóki nie zrozumiemy, że jesteśmy braćmi i dopóki nie zejdziemy się razem. Następnie wszyscy zobaczymy bezpośrednio ten sam punkt, do którego zdążamy, oraz motyw i cel naszego postępowania.

⁸⁴ A wy — wy musicie najpierw zbadać, jaki jest wasz motyw i cel. Najpierw stwierdźcie, jaka jest wola Boża; następnie stwierdźcie, jaki jest wasz cel, a potem poddajcie próbie wasz

motyw i zobaczycie, czy wasz motyw jest właściwy. Wtedy, jak powiedział Jezus w ew. Marka 11, 24: „Jeśli powiesz tej górze ‚przenieś się,‘ a nie będziesz wątpił w swoim sercu. . .” Lecz jak długo masz wątpliwości w swoim sercu, czy to jest wolą Bożą, względnie jeśli twój motyw i cel jest niewłaściwy, to jak ona się przeniesie? Kiedy jednak wiesz, że twój motyw jest właściwy, i że to jest wola Boża, oraz że twój cel jest właściwy, to ona musi się przenieść. To wszystko; inaczej Bóg powiedział coś nie tak.

⁸⁵ Z tego właśnie powodu gdy przychodzę na podium w różnych zborach, to nikt nigdy nie słyszał, żebym nadmieniał o tych sprawach na podium, o tych spornych kwestiach. Zostawiam je po prostu w spokoju. Rozumiecie, musicie sami podjąć decyzję, ludzie. Rozumiecie? Ja tutaj jestem, żeby wam przy pomocy Boskiego daru pomóc zyskiwać dusze dla Chrystusa, rozumiecie. Rozumiecie? Nie gra roli. . . Chrzcijcie w swój sposób. Lecz potem, kiedy w przyjdzie. . .

⁸⁶ Naturalnie, nazywano mnie już wszystkim możliwym. Nazywano mnie już — nie wiem, ilu różnymi określeniami, gdziekolwiek, od „ucieleśnionego syna Bożego” aż do „diabła.” To się zgadza, wszystkim możliwym. Lecz, mimo wszystko jestem waszym bratem, współobywatelem Królestwa Bożego, i pracuję razem z wami wszystkimi dla tego Królestwa. I to jest prawdą.

⁸⁷ Teraz, o ile się zgodzicie i uważacie, że mamy dosyć czasu, chciałbym wam opowiedzieć, jak dyskutowaliśmy o tym. Czy się zgodzacie, bracia — tylko na chwilkę? [Kaznodzieje mówią: „Kontynuuj. Oczywiście.” — wyd.] Brat, brat Ness i ci inni. . . W porządku. Być może, że wam to trochę pomoże. Pomoże wam to poniekąd zrozumieć tą sprawę.

⁸⁸ Zanotowałem tutaj niektóre z tych spraw, które sobie pamiętałem. Rozpoczęło się to tam. A więc, oni mi postavili pytanie, co ja myślę o „trójcy” — czy wierzę, że istnieje „trójca” Boga?

⁸⁹ Otóż, bracia, kiedy podchodzimy do tego, mam nadzieję, że kiedy zakończę, będziemy tymi samymi braćmi, jakimi zawsze byliśmy. Rozumiecie? Lecz odczuwam, że jestem dłużnikiem wobec was pod tym względem, bo wasi ludzie przychodzą na moje zgromadzenia, a ja bym oczywiście nie chciał wprowadzić kogoś w błąd i odesłać go z powrotem.

⁹⁰ Zawsze mówiłem ludziom, którzy mi stawiali pytania nie dotyczące tego, co głosiłem na podium. . . A tutaj jest mój sekretarz, i tak dalej. Jeżeli mi zadają pytanie: „Jak się przedstawia *ta* sprawa, względnie *tamta* sprawa?”

⁹¹ Powiedziałem: „Zapytajcie o to waszego pastora, widzicie. Bowiem jeśli on doprowadził was tak daleko, że otrzymaliście Ducha Świętego, to on was poprowadzi dalej, rozumiecie. Widzicie więc, zapytajcie waszego pastora.” Bowiem takie małe

sprawy, jak ta, są powodem zamieszania i dlatego ja usuwam się od tego, rozumiecie.

⁹² Otóż, było mi powiedziane, że zwalczam organizacje. Nuże, ja ich nie zwalczam. Myślę, że organizacje są wspaniałe, lecz kiedy system waszej organizacji zaczyna się korumpować, to ja jestem przeciw temu. Rozumiecie? Bez względu na to czy to są unitarianie, czy trynitarianie, lub ktokolwiek to jest; tu chodzi o system; mianowicie kiedy dojdziecie do tego, wiecie, że powiecie: „My jesteście Zborami Bożymi.”

„Dobrze, a kto jest po drugiej stronie ulicy?”

⁹³ „O, to są nasi bracia. Oni się nazywają — nazywają się Zjednoczonymi Zielonoświątkowcami.”

„Dobrze, a kto jest znów tam?”

⁹⁴ „O, są to stanowczy bracia. O, my jesteśmy wspaniałymi braćmi. Mamy cudowną społeczność jedni z drugimi.”

„O, czy wszyscy wierzycie w to samo?”

„O, tak, wierzymy.”

„Nuże, dobrze, a co was czyni takimi?”

⁹⁵ „Otóż, *ci* bracia chrzczą w *ten* sposób. A *tamci* chrzczą w *ten* sposób, twarzą do przodu. A *ci* znów chrzczą . . .”

⁹⁶ Spotkałem się z tym w Południowej Afryce, bracie. Pytali mnie odnośnie tego. Jedna grupa chrzci trzy razy twarzą do przodu. A inna grupa chrzci trzy razy twarzą do tyłu. I oni rzekli . . . Ja powiedziałem: „Skąd to wzięliście?”

⁹⁷ Jeden z nich powiedział: „Kiedy On umarł, Biblia mówi, że On pochylił się do przodu” — powiedział on — „i dlatego powinniśmy zanurzać ich do przodu.”

⁹⁸ A ja powiedziałem tej innej grupie: „Dobrze, a co wy?”

On powiedział: „Czy pogrzebałeś kiedykolwiek zmarłego twarzą na dół?”

⁹⁹ Otóż, i czy wiecie co się stało? Oni się rozdzielili i uczynili dwie grupy, dwie organizacje. O łaski, bracia! Tego właśnie pragnie diabeł. Tego on właśnie chce. Tak. Zastanówcie się . . .

¹⁰⁰ Widzimy zatem, że to nie jest Apostolska Misja Wiary, ani Zielonoświątkowe Zbory na drugiej stronie. To nie to. W obu grupach są zaci ludzie, podobnie jak tutaj. Lecz, widzicie, chodzi o ich system.

¹⁰¹ Jest to tak, jak w przypadku katolika, jak już często mawiałem. Jeżeli on jest katolikiem, a polega na Chrystusie, jeśli chodzi o zbawienie, to on jest zbawiony. Na pewno, to się zgadza. Jeżeli on polega na kościele, to jest zgubiony. A każdy z was zielonoświątkowych braci wie, że jeśli patrzemy na zielonoświątkowy kościół, aby nas zbawił, to „jesteśmy

najnędniejszymi spośród ludzi,” to prawda, ponieważ jesteśmy zgubieni. To się zgadza.

¹⁰² Lecz jeśli podnosimy nasze oczy na Jezusa Chrystusa, to jesteśmy zbawieni — „przez twoją wiarę” (w co?) w to dokonane dzieło. Lecz te małe ludzkie wytwory i odgałęzienia — to nie ma wielkiego znaczenia.

¹⁰³ Zatem, powiedziałem bratu Scism i bratu Ness: „Aby dać odpowiedź na wasze pytanie” — powiedziałem — „nie stoję po stronie żadnego z was, bracia. I wiem, że jak długo się sprzeczcacie, to się obaj mylicie. Rozumiecie? Bowiem ja bym się raczej mylił w mojej nauce, a był w porządku w moim sercu, niż był poprawny w mojej nauce, a myliłbym się w moim sercu.” Widzicie? Powiedziałem: „Mimo wszystko chodzi o stan waszego serca.”

¹⁰⁴ Zastosowałem to w praktyce, aby się o tym przekonać: mianowicie, jeśli jakiś człowiek, bez względu na to, co on czyni, jak bardzo się odróżnia i co mówi o mnie, jeśli w moim sercu, nie tylko z poczucia obowiązku, lecz z mego serca nie mogę miłować tego człowieka, tak samo jak kogokolwiek innego, wtedy wiem, że tutaj wewnątrz jest coś złego, rozumiecie. To się zgadza, bowiem nie zależy na tym, czy on . . .

¹⁰⁵ Niedawno przyszedł prosty brat z niewielkiego Kościoła Chrystusa. I ach, on powstał i powiedział: „Ten facet to diabeł.” Widzicie? On powiedział: „On mówi o Duchu Świętym.” On powiedział: „Nie ma takiej rzeczy. Oni — otóż, tylko dwunastu apostołów otrzymało Ducha Świętego. A Boskie uzdrowienie było dane tylko tym dwunastu apostołom.” I mówił tak dalej około pół godziny.

¹⁰⁶ A ja powiedziałem: „Chwileczkę tylko, bracie. Uważam, że powinieneś mi po prostu dać możliwość, aby To obronić, rozumiesz.” Powiedziałem: „Ty rzekłeś, że mówisz tam, gdzie mówi Biblia, a milczysz tam, gdzie Ona milczy.”

A on powiedział: „Tak czynimy.”

¹⁰⁷ Powiedziałem: „Nuże, ty powiedziałeś, że było tylko dwunastu apostołów, którzy przyjęli Ducha Świętego. Biblia mówi: ‚W górnym pokoju było stu dwudziestu, kiedy przypadł Duch Święty — razem z niewiastami.’ I czy byś mi chciał powiedzieć, iż myślisz, że Paweł nie miał Ducha Świętego? On go otrzymał po długim czasie, widzisz. A ty powiedziałeś, że dar uzdrawiania był dany tylko dwunastu apostołom. Szczepan poszedł do Samarii kilka dni później, a on nie był jednym z dwunastu. On nawet nie był kaznodzieją. On był diakonem, a udał się do Samarii i wypędzał diabły.” Ja powiedziałem: „O, bracie!” I nastąpiła cisza — on musiał o tym rozważać.

¹⁰⁸ A kiedy się to skończyło, powiedziałem: „Lecz ja ci przebaczam, że mnie nazwałeś diabłem. Wiem bowiem, że tego tak nie myślałeś.”

109 A potem, kiedy skończył, podszedł do mnie. Rzekł: „Mogę powiedzieć tylko jedno. Ty masz Ducha Chrystusowego.”

110 Ja powiedziałem: „Zatem, bracie, czym jestem – z diabła, czy z Chrystusa?” Widzicie? Widzicie?

111 Lecz ja wam o tym mówię, widzicie, bowiem ten człowiek – on mógł powiedzieć, że ja go miłowałem; bez względu na to, że on się nie zgadzał ze mną i zbeształ mnie okropnie. On . . .

112 Jestem myśliwym i przez całe życie miałem do czynienia z dzikimi zwierzętami. A ludzie mówili: „Jak . . .” Pewnego razu musiałem zabić niedźwiedzia nożem, rozumiecie. Mówili: „Ty się go nie bałeś?”

113 Ja powiedziałem: „Nie. Gdybym się go bał, to on by zabił mnie, rozumiecie.”

114 Lecz, widzicie, nie można mydlić ludziom oczu. Oni wiedzą, czy się ich boisz, czy nie. Jeżeli się boisz konia, patrz, co on uczyni – potrątuje cię. Rozumiesz? Więc jeśli się boisz . . . Nie możesz tylko bluffować kogoś. Musisz to rzeczywiście posiadać.

A tak samo ma się sprawa z szatanem.

115 Tak samo dzieje się między ludźmi. Musisz miłować ludzi. Nie możesz im tylko mydlić oczu. Musisz mieć miłość, inaczej gdzieś pokażesz swoje kolory, rozumiesz. To się zgadza. Musisz rzeczywiście miłować ludzi i oni poznają, że ich miłujesz. Rozumiecie, coś to ma do siebie.

116 A niedawno, kilka dni temu, ten człowiek zatelefonował mojej żonie i powiedział: „Czy jest Brat Branham?”

Ona rzekła: „Nie.”

117 On powiedział: „Otóż, muszę powiedzieć jedno. Ja się nie zgadzałem z nim, jeśli chodzi o teologię, ale muszę przyznać, że on jest sługą Chrystusowym.”

118 Dobrze, a potem, zanim odjechałem, posłał mi list i powiedział: „Przyjadę, skoro tylko wrócisz. Pragnę tego chrztu Duchem Świętym, o którym mówisz.”

119 Widzicie więc, do czego by doszło, gdybyś miał. . . Gdybym ja miał takie uczucie, że bym powiedział: „No wiesz, tam nie ma niczego dla ciebie. Twoja stara denominacja nie jest dobra i wy wszyscy w Zborze Chrystusowym nie jesteście dobrzy. Wy nie jesteście dobrzy. Wy, wy jesteście diabłami.” Nigdy bym nie pozyskał tego człowieka. A gdybym mu powiedział, że go miłuję, a nie myślałbym tego szczerze w moim sercu, on by to zaraz poznał. Oto, na czym to polega. Musicie to myśleć szczerze w waszym sercu.

120 A tak jest podczas tych wieczorów, kiedy przychodzę na podium posługując się darem rozróżniania, rozumiecie. Ja nie myślę o tym. Po prostu nie spożywam pokarmu w czasie obiadu; poszczę i modłę się, i pozostaję w pokoju. Bowiem On mi

obiecał, że On tego dokona. I dlatego przychodzę tutaj bez cienia wątpliwości, bowiem On obiecał, że to będzie czynił. Dlatego, widzicie, mój. . . Ja wiem, że moim motywem jest (co?), moim celem jest (co?) – wspieranie Królestwa Bożego.

¹²¹ Jeśli ktoś idzie w *tym* kierunku, czy w *tamtym* kierunku, do jakiegokolwiek kościoła on chodzi; skoro on przychodzi do Chrystusa, to nie ma dla mnie znaczenia. Tak odczuwam w moim sercu. Rozumiecie? I bez względu na to, czy pójdziemy i przyłączymy się do Zboru Chrystusowego, to jest po prostu w porządku. To jest znakomite. Jeżeli on. . . Dla mnie nie ma znaczenia, do jakiego kościoła on się przyłączy. Lecz jeżeli mi się uda pozyskać jego duszę dla Chrystusa, to jest najważniejsze.

¹²² Powiedziałem: „Bracie Ness, nie chcę się odróżniać. . .” Ja wam to teraz przedstawię. Czy mogę się *tym* posłużyć, bracie? [Brat odpowiada: „Oczywiście” – wyd.] Ja powiedziałem: „Pragnę to powiedzieć i wyjaśnić.” A przy tym być może mówię do was braci tutaj. Nuże, nie wspominajcie o tym w swoich zborach. A jeśli chcecie i okażecie mi życzliwość, pozwólcie mi po prostu, żebym był waszym bratem, rozumiecie. A ja, jeżeli się myślę, to mi wybaczone. Pragnę wam jednak wyjaśnić, ze względu na to, że tutaj tego poranka siedzą obie grupy, zarówno unitarianie, jak i Zbory Boże, również z wyznania trynitarian.

¹²³ Pragnę teraz powiedzieć następujące orzeczenie. Pragnę powiedzieć, że uważam, iż obydwie strony są w błędzie, jak długo argumentują między sobą, bowiem ich motywy są złe. A jak długo wasze motywy są złe, to bez względu na to, jaki jest wasz cel – jeśli wasze motywy, odnoszące się do tego celu są złe, nigdy to nie będzie działać. [Brat Branham stuka w kazalnicy czterokrotnie – wyd.] To się zgadza.

¹²⁴ Otóż, niektórzy ludzie powiedzieli: „Bracie Branham, ty należysz do „Jesus Only.” Pragnę powiedzieć, że to jest pomyłka. Ja nie należę do „Jesus Only.”

¹²⁵ Ktoś mówi: „Bracie Branham, czy jesteś trynitarianinem?” O nie. Ja nie jestem trynitarianinem. Jestem chrześcijaninem. Rozumiecie? Ja – ja – ja nie. . . Słowo trynitarianin nie jest nawet wspomniane w Biblii – słowo „trójca.” Ja nie wierzę, że istniejej trzech indywidualni Bogowie.

¹²⁶ Ja wierzę, że istnieje jeden Bóg w trzech urzędach: Ojciec, Syn, Duch Święty. Właśnie dlatego mamy polecenie chrzcić w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ja wierzę, że to jest Bóg zniżający się łaskawie do naszego poziomu, schodzący w dół.

¹²⁷ Otóż, Bóg, kiedy zjawił się człowiekowi po raz pierwszy, był w postaci Słupa Ognia. Wy w to wierzycie, nieprawdaż? Każdy czytelnik Biblii wie, że tym Słupem Ognia, który był na pustyni, było Logos, że to był Anioł Przymierza, którym był Chrystus.

128 Bowiem On powiedział . . . ? . . . Ja myślę, że to jest w ew. Jana 6, gdzie On rzekł: „Zanim był Abraham, JAM JEST.” On był tym „JAM JEST.”

129 Tak, był to Bóg, święty; mianowicie gdyby się człowiek dotknął tej góry, musiałby umrzeć, rozumiecie. Dobrze. Nuże, ten sam Bóg próbował przedostać się z powrotem do Swego stworzenia, które On stworzył. On nie mógł teraz zbliżyć się do nich, ponieważ oni byli grzeszni, a krew kozłów i owiec nie usunęła nigdy grzechu. My to wiemy. Ona tylko przykryła grzech.

130 Lecz potem ten sam Bóg, który był Słupem Ognia, stał się ciałem — poprzez Swego Syna, i przebywał w ciele imieniem Pan Jezus Chrystus. Biblia mówi: „W Nim przebywa pełność Bóstwa cielesnie.” A Jezus powiedział w — tak, w 1. Tymot. 3, 16: „Zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności.” A jeżeli oni uważali ją za wielką, patrzcie, co my uczynimy, rozumiecie? „Zaprawdę wielka jest tajemnica pobożności, albowiem Bóg zmanifestował się w ciele, ukazał się aniołom i wzięty jest w górę do Chwały,” i tak dalej. Nuże, On powiedział Tomaszowi w ew. Jana 14.: „Kiedy widziałeś Mnie, widziałeś Ojca, więc dlaczego mówisz: ‚Pokaż nam Ojca?’” Biblia mówi, że „Bóg był w Chrystusie jednajac świat z Samym Sobą.”

131 Zatem Bóg nie może być trzema ludźmi, trzema Bogami. Ani Jezus nie może być Swoim Własnym Ojcem, w jednym. Rozumiecie? Widzicie zatem, że obydwa poglądy są z gruntu błędne.

132 Jeżeli zwrócić teraz uwagę, nie ma takiego miejsca. . . Gdybyśmy mieli trzech Bogów, byłibyśmy poganami. Otóż, my to wiemy.

133 Tak jak ten Żyd, który mi powiedział pewnego razu, kiedy rozmawiałem z nim: „Który z nich jest waszym Bogiem? Który jest waszym Bogiem: Ojciec, Syn, czy Duch Święty? Który jest waszym?”

A ja powiedziałem: „No wiesz, nie ma trzech Bogów.”

134 On powiedział: „Ty nie możesz rozciąć Boga na trzy sztuki i podać Go Żydowi.”

Ja powiedziałem: „O nie.” Powiedziałem . . .

135 Kiedy John Rhyn został uzdrowiony z ślepoty tam w Fort Wayne, wy wiecie, a ten rabbi tam w Mishawa-, względnie w Fort Benton Harbor. On powiedział: „Nie możesz rozciąć Boga na trzy sztuki i podać Go Żydowi.”

136 Ja powiedziałem: „Oczywiście, że nie. Nie czynię tego.” Rzekłem: „Rabbi, czy by ci było trudno uwierzyć prorokom?”

On powiedział: „Nie.”

¹³⁷ Ja powiedziałem: „U Izajasza 9. 6, kto to był, o którym tutaj jest powiedziane: „Dziecię narodziło się nam, Syn dany jest nam, i będzie nazywany Radnym, Bogiem Mocnym, Księciem Pokoju?”

On powiedział: „To był Mesjasz.”

Ja powiedziałem: „Zatem rabbi, w jakim stosunku będzie Mesjasz do Boga?”

On powiedział: „On będzie Bogiem.”

¹³⁸ „To właśnie myślałem.” Rozumiecie? Widzicie teraz, że to się dokładnie zgadza. Oto, czym On jest. Dalej powiedziałem: „Powiedz mi teraz, w czym Jezus nie dopisał, żeby dokładnie wypełnić to, co prorok powiedział o Nim.” I on zaczął płakać i chodził wokoło. Ja powiedziałem: „Przez Tego John Rhyn ma swój wzrok.” Rozumiecie?

A on powiedział: „Bóg nie ma syna, żadną miarą!”

¹³⁹ Ja powiedziałem: „Wielki Jahwe zacienił kobietę,” jak o Nim powiedział prorok, i stworzył komórkę Krwi. A przez tą komórkę Krwi przyszło na świat ciało Chrystusa.

¹⁴⁰ „Spójrz do Starego Testamentu, rabbi” — powiedziałem — „kiedy człowiek poszedł, aby złożyć ofiarę, wziął baranka. On wiedział, że przestąpił przykazania Boże, więc wziął baranka. Wyznał swoje grzechy, a ten baranek został uśmiercony. Podczas gdy . . . Położył swoje ręce na tego baranka, wyznawał, że wie, iż powinien umrzeć za swój grzech, lecz baranek zajął jego miejsce. Ta komórka krwi została przerwana; on trzymał swoją ręką tego małego baranka, dopóki nie odczuł, że życie wyszło z niego i baranek zeszytywniał. Naturalnie, potem kapłan wylał tą krew na ogień — na spizowy ołtarz sądu.”

¹⁴¹ Potem powiedziałem: „Następnie ten człowiek wyszedł stamtąd, wiedząc, że baranek zajął jego miejsce, lecz on odszedł z tą samą pożądlivością, jaką miał, kiedy tam przyszedł, rozumiecie, bowiem ta ofiara nie potrafiła usunąć grzechu. Rozumiecie? Lecz wówczas — w tym wypadku: „Kiedy czciciel został raz oczyszczony, miał sumienie wolne od grzechu.” Ta ofiara była wówczas przynoszona corocznie.” Powiedziałem: „Lecz obecnie — w tym czasie, kiedy czciciel zostanie raz oczyszczony, jego sumienie nie jest już więcej obciążone przez grzech.” Ponieważ . . .

¹⁴² „Spójrz, rabbi. W hemoglobinie, to maleńkie życie ma swój początek w komórce, która przejdzie z płci męskiej do żeńskiej. Ona produkuje jajko. Kurka może złożyć jajko, ale jeśli nie była z kogutkiem, nic się z niego nie wylęgnie.”

¹⁴³ I powiedziałem dalej: „Zatem Bóg, Ten największy, który napętnia całą przestrzeń i czas, stał się jednym malutkim zarodkiem w łonie kobiety.” I dalej mówiłem: „Jeśli jesteśmy dzisiaj zbawieni . . . Jezus nie był ani Żydem ani poganinem, bowiem jajko produkuje tylko ciało. Krew zawierała Życie.

Zatem my — my jesteśmy . . . Biblia mówi, że: ‚Jesteśmy zbawieni Bożą Krwią.‘ Widzicie, On nie był ani Żydem, ani poganinem; On był Bogiem. Dlatego kiedy przyjdziemy do ołtarza i włożymy we wierze nasze ręce na Jego głowę, odczuwamy, jak On został starty i jak umierał na Golgocie, i wyznajemy nasze grzechy, że postępowaliśmy źle, a On umarł na naszym miejscu!

¹⁴⁴ „Widzisz zatem” — powiedziałem — „krew tego baranka nie mogła przejść z powrotem na niego, ta krew, która . . . Komórka została starta i to życie, które z niej wyszło — podczas przerwania tej komórki krwi baranka, nie mogło przejść z powrotem na czciiciela, ponieważ to było życie zwierzęce; ono by się nie zgodziło z życiem ludzkim.

¹⁴⁵ „Lecz tym razem, gdy ta komórka Krwi została starta, nie był to tylko człowiek. Było to Boże Życie, które z niej wyszło. A kiedy czciiciel kładzie we wierze swoje ręce na Syna Bożego i wyznaje swoje grzechy, nie życie jakiegoś człowieka, lecz Boże Życie wchodzi z powrotem do tego człowieka, a jest to Żywot Wieczny. Słowo ‚Zoe‘ przetłumaczone oznacza ‚Własne Życie Boga.‘ On powiedział, że nam da ‚Zoe‘ — Żywot Wieczny i teraz jesteście synami i córkami Bożymi. Tutaj to macie.”

¹⁴⁶ Powiedziałem: „Nuż, co to jest? Jest to Bóg zniżający się łaskawie.” On przyszedł; najpierw nie mógł się Go dotknąć żaden człowiek, ponieważ człowiek zgrzeszył. Potem przyszedł On w ciele, by ‚skosztować grzechu, by wziąć grzech na siebie.‘ Widzicie, On — jedyną rzeczą, którą mógł Bóg uczynić, by być sprawiedliwym, było uczynić to w ten sposób.”

¹⁴⁷ Na przykład, gdybym miał tego poranka taką władzę jurysdykcyjną nad tymi słuchaczami, jaką ma Bóg nad ludzką rasą, i powiedziałbym: „Pierwszy człowiek, który spojrzy na ten słup, umrze,” a Tommy Hicks spojrzałby na niego? Otóż, na przykład, wziąłbym Carl- . . . „Bracie Carlson, ty umrzesz zamiast niego.” To by nie było sprawiedliwe. Albo gdybym powiedział: „Bracie Leo, ty jesteś moim sekretarzem; umrzesz zamiast niego.” To by nie było sprawiedliwe. „Billy Paulu, mój synu, ty umrzesz zamiast niego.” To niesprawiedliwe. Byłbym sprawiedliwy tylko wtedy, gdybym sam zajął jego miejsce.

¹⁴⁸ A to właśnie uczynił Bóg. On, Bóg, jest Duchem. A On stworzył . . . On, On zmienił Swoją rolę. Ludzie powinni się nad tym zastanowić, kiedy pomyślą o małym Jahwe. On mógł przyjść jako zupełnie dorosły człowiek, lecz On przyszedł do żłóbka, znajdującego się nad kupą gnoju. Mały Jahwe, płaczący jak dziecko. Mały Jahwe, bawiący się jak chłopiec. Mały Jahwe stolarz — jako robotnik. Mały Jahwe w wieku kilkunastu lat. Jahwe, który zawisł między niebem i ziemią, z płwocinami pijaków, z ślinami i płwocinami żołnierzy na Swojej twarzy. Jahwe, umierający za Swoje dzieci. Jahwe, umierający, aby dokonać odkupienia; nie inna osoba, lecz Sam Bóg! Widzicie,

Bóg, był to Jego urząd. Dlaczego? On próbuje wejść z powrotem do serca człowieka.

¹⁴⁹ *Tam* nie moglibyśmy się Go dotknąć. *Tutaj* dotykaliśmy się Go naszą ręką. Nuże, co On uczynił, ofiarując to ciało? On się stał Jahwe *w* nas. My jesteśmy częściami Jego. W Dniu Pięćdziesiątym Słup Ognia zapłonął i rozdzielił się, i języki Ognia odpoczęły na każdym z obecnych, pokazując, że Bóg rozdzielił Samego Siebie pomiędzy Swój Kościół.

¹⁵⁰ Zatem, bracia, gdybyśmy się tylko mogli zebrać razem i połączyć To w jedną całość! Kiedy zbierzemy się razem, to mamy Jahwe w całej pełni. Lecz jak to możemy osiągnąć, kiedy *ten* mówi w językach, *tamten* ma chrzest; potem ten język Ognia powstrzymujemy unoszący się tam. A *tamten*? Połączmy To razem.

¹⁵¹ Kiedy Bóg zstąpił w Dniu Pięćdziesiątym, Biblia mówi, że „Języki Ognia odpoczęły na każdym z nich.” A oni . . . „Języki, podobne do Ognia” – płomyki. Był to ten Słup Ognia, który się rozdzielił i podzielił Samego Siebie między ludzi, abyśmy byli braćmi. „W tym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie; Ja w was, a wy we Mnie.” A my – my jesteśmy jedno. My jesteśmy jedno – nie rozdzieleni.

¹⁵² Otóż, Jahwe, Bóg Tutaj w górze, nie mógł mieć kontaktu z ludzką rasą ze względu na Swoje własne prawo świątobliwości. Jahwe – Bóg stał się za nas grzechem i zapłacił tą cenę, żeby ten sam Jahwe – Bóg mógł przyjść i żyć *w* nas. Bóg *ponad* nami, Bóg *z* nami, Bóg *w* nas. Nie trzej Bogowie – Jeden Bóg! Profesorzy wpadają w obłąd, próbując tego dociec. Jest to – jest to objawienie. Musi wam to zostać objawione.

¹⁵³ Zatem, jeśli chodzi o chrzest, nuże, wielu ludzi . . . Otóż, wy to musicie uczynić, bracia. Względnie sprawa ma się tak, jak powiedziałem bratu Scism i bratu Ness, że jeśli . . . Powstała dyskusja. A każdy – wielu z was uczonych tutaj jest bardziej zdolnych, niż ja; lecz ja studiowałem wiele na ten temat. Czytałem Przednicejskich Ojców, Sobór Nicejski i wszystkich historyków, itd.

¹⁵⁴ Ta sporna kwestia powstała na Soborze Nicejskim. Obrady obu stron speszły na niczym; katolicki kościół zajął skrajne stanowisko trynitarian, a ci inni zajęli stanowisko unitarian i obie strony odeszły. To się dokładnie zgadza, ponieważ człowiek musiał odnośnie tego coś uczynić.

¹⁵⁵ Musicie pozwolić Bogu, żeby to uczynił, a nie jest potrzebne, żebyśmy to my próbowali zrozumieć. Bądźmy braćmi. Idźmy tylko naprzód i pozwólmy Bogu uczynić to, co On ma w zamiarze czynić. Jeśli On jest nieskończony i wie o wszystkim, i przepowiedział koniec już przed początkiem, jak my możemy uczynić coś w tej sprawie? Poruszajmy się tylko naprzód. To

jest ta droga. Dotrzymujmy tylko kroku naszemu wielkiemu Jozuemu, jak powiedziałem ubiegłego wieczora.

¹⁵⁶ Spójrzcie więc, jeśli istnieją trzej Bogowie . . . Pragnę wam tylko pokazać, jak to jest śmieszne. Jeśli istnieją trzej Bogowie, to Jezus był Swoim Własnym Ojcem . . . Jezus nie mógł być Swoim Własnym Ojcem, będąc jednym. A jeżeli są trzej, to On nie narodził się dziewiczo. Zatem, ilu . . . [Brat Branham przedstawia to, posługując się trzema przedmiotami — wyd.] Chcę powiedzieć, że *to* jest Bóg Ojciec, *to* jest Bóg Syn; a *to* jest Bóg Duch Święty.

¹⁵⁷ Teraz do was — różnych braci tutaj, obserwujcie to tylko przez chwilę, a zobaczycie, na co pragnę wskazać. Modłę się, żeby wam to Bóg pozwolił zrozumieć. Nuże, spójrzcie, wy obaj wierzyście w to samo, lecz dostał się między was diabeł i uczynił z powodu tego między wami rozbiecie. Jest to dokładnie ta sama rzecz i ja wam to udowodnię z pomocą Bożą, i przy pomocy Bożej Biblii. Jeżeli to nie jest zgodne z Biblią, to tego nie przyjmujcie. To się zgadza.

¹⁵⁸ Lecz przypatrzcie się teraz. [Brat Branham przedstawia to, posługując się trzema przedmiotami — wyd.] *To* jest (co?) Bóg Ojciec; *to* jest Bóg Syn; *to* jest Bóg Duch Święty. Dobrze, zatem, zatrzymajmy się teraz na chwilę, kiedy rozkładam tutaj te trzy: Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

¹⁵⁹ Och, chyba nie będę miał dosyć czasu, by to przedstawić, ja . . . [Bracia mówią: „Mów dalej! Kontynuuj! — wyd.] Lecz, rozumiecie, dobrze, będę się śpieszył — tak szybko, jak tylko potrafię. Wybaczcie mi, moi bracia, lecz ja — ja — ja nie miałem sposobności mówić do was, a pragnę to uczynić.

¹⁶⁰ A zatem spójrzcie; Bóg Ojciec, Syn, Duch Święty. Nuże, Kto był Ojcem Jezusa Chrystusa? Ojcem Jezusa Chrystusa był Bóg. Wszyscy temu wierzymy. Czy to prawda? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] W porządku.

¹⁶¹ Nuże, kiedy weźmiemy Mateusza 28. 19, gdzie Jezus powiedział: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Za dziesięć dni Piotr powiedział: „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa.” Pozornie jest gdzieś tutaj oczywista sprzeczność. Nie pozwólmy zatem . . . tutaj jest . . .

¹⁶² Każdy świadczył i tym podobnie. Tutaj to jest. Oto moje wierzenie i przedkładam wam je po prostu, bracia. Ja tego nie mówię za innymi kazalniami; kładę wam to na serce. Pragnę wam jednak pokazać, co widzę na obu stronach, żeby wam to objawił Duch Święty, rozumiecie.

¹⁶³ Zatem, ew. Mateusza 28. 19; a jeśli Mateusz 28. 19. jest w sprzeczności do Dz. Ap. 2. 38, to w Biblii jest sprzeczność i Ona nie jest warta tego papieru, na którym jest napisana.

164 Jeśli zwrócić teraz uwagę, w ew. Mateusza w 16. rozdz. Jezus podał Piotrowi objawienie i dał mu klucze.

165 Pamiętajcie zatem, Biblia nie zostaje objawiona przy pomocy teologii jakiegoś systemu ludzkiego pochodzenia. Tak nie jest. Jest to objawienie.

166 Pragnę zaznaczyć, że to było objawienie — od początku. Dlaczego Abel ofiarował Bogu doskonalszą ofiarę niż Kain? „Zostało mu to objawione,” że to nie były brzoskwinie i jabłka, i pomarańcze, i jabłka. Jeżeli jabłka sprawią, że kobiety uświadomią sobie swoją nagość, to im raczej znowu podajmy jabłka, bracie. Czy tak nie sądzicie? Otóż, może to brzmi świętokradczo, ale ja tego nie chcę tak mówić. Lecz to nie były jabłka. O nie! Zatem, jeżeli tak jest, to „Ablowi zostało objawione,” że on był krwią swego ojca. Więc on ofiarował krew, bowiem takie było objawienie. Cała ta sprawa jest na nim oparta.

167 Spójrzcie zatem, oto stary ciemny rybak, nie posiadający nawet na tyle wykształcenia . . . Biblia mówi, że on był ciemny i nie posiadał wykształcenia. Lecz on tam stał, a Jezus zapytał się: „Za kogo Mnie, Syna Człowieczego, uważacie?”

168 „Jeden z nich powiedział: ‚Wiesz, ty jesteś Mojżeszem.‘ Ludzie mówią, że jesteś ‚Mojżeszem.‘ Za kogo oni . . . oni mówią, a jeden powiedział: ‚No wiesz, Ty jesteś Jeremiaszem, albo jednym z proroków’ i *tym*, i *tamtym*, i jeszcze *innym*.”

169 On powiedział: „Nie o to chodzi. Zadałem pytanie *tobie*. Za kogo Mnie ty uważasz?”

170 A Piotr zajął do tego właściwe stanowisko i powiedział: „Ty jesteś Synem Bożym.”

171 A On powiedział: „Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza.” Zważajcie teraz. „Ciało i krew nie objawiły ci tego, ale Mój Ojciec, który jest w Niebiesiach.” Rozumiecie?

172 Nuże, zważajcie teraz, katolicki kościół mówi, że On zbudował Kościół na Piotrze. To jest błędne.

173 Protestantcki kościół mówi, że On zbudował go na Sobie Samym. Lecz obserwujcie to teraz, a stwierdzicie i zobaczycie, czy tak jest.

174 On go zbudował na duchowym objawieniu tego, Kim On jest, rozumiecie, bowiem On powiedział: „Błogosławionym jesteś, Szymonie, synu Jonasza. Ciało i krew nie objawiły ci tego. Ja ci mówię — ty jesteś Szymon; na tej skale” — na jakiej skale? na objawieniu — „Ja zbuduję Mój Kościół, a bramy piekiel nie przemogą Go.” [Brat Branham trzykrotnie stuka w kazalnicę — wyd.]

175 Zatem, Piotr tam stał, kiedy był cytowany Mateusz 28. Odwrócił się i za dziesięć dni, posiadając to objawienie, chrzczył

w Imię „Pana Jezusa Chrystusa.” Dlaczego tak czynił? Posiadał objawienie od Boga; a on miał klucze do Królestwa, bracie.

¹⁷⁶ Może was teraz zranię przez chwilę, jedną część z was, lecz zatrzymajmy się po prostu na chwilę. W Biblii nie ma żadnego miejsca, żeby ktoś został kiedykolwiek ochrzczony w Imię „Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Nie ma ani jednego takiego miejsca w Piśmie Świętym. A jeżeli jest, to je przedłożcie. Jeżeli je potraficie znaleźć gdziekolwiek w historii kościoła aż do czasu, kiedy został sformowany katolicki kościół, chcę, żebyście je przedłożyli. Nie ma takiego miejsca; zatem to jest prawda.

Lecz zaczekajcie chwileczkę, unitarianie, tylko sekundę.

¹⁷⁷ Nie ma zatem takiego miejsca, gdzie . . . Jeżeli ktoś może mi pokazać jeden tekst z Pisma Świętego, gdzie posłużono się taką ceremonią w Biblii, mianowicie w „Ojca, Syna i Ducha Świętego,” to jesteście zobowiązani przyjść i powiedzieć mi, gdzie ktoś został ochrzczony w ten sposób.

¹⁷⁸ A niektórzy mówią: „Dobrze, ja przyjmę to, co powiedział Jezus, nie to, co powiedział Piotr.” Co zrobimy, jeżeli oni byli wzajemnie w sprzeczności? Jeżeli to nie jest wszystko Bóg, to która część Biblii jest poprawna?

¹⁷⁹ Musi się to wszystko pokrywać i zgadzać się razem, a to jest możliwe tylko dzięki objawieniu od Boga. Nasze szkoły nie będą tego nigdy uczyć. Tu chodzi o objawienie, mianowicie ty To musisz zrozumieć.

¹⁸⁰ Bowiem jeśli ci dwaj mężowie byli w sprzeczności, jeden względem drugiego, to jakiego rodzaju Biblię czytamy? Jak mogę wiedzieć, czy Jan 14. jest poprawnie, czy nie? Jak mogę wiedzieć, czy Jan 3. jest poprawnie, czy nie? Jak, jak, jak to mogę wiedzieć? Widzicie?

¹⁸¹ Lecz wierzyć w Boga mogę jedynie wtedy, kiedy wiem, że ta Biblia jest poprawna, a ja wierzę, że Ona jest poprawna, i trzymam się Jej ściśle. Choć Jej nie rozumiem, mimo wszystko postępuję według Niej.

¹⁸² Lecz kiedy powstają takie sprzeczności, idę przed Boga, aby się tego dowiedzieć. A ten sam Anioł, który się spotyka ze mną podczas nabożeństwa, oraz w nocy, jest tym samym Aniołem, który mnie Tego uczył. Rozumiecie? Widzicie teraz, czy tak jest — jak się to obecnie dzieje.

¹⁸³ Zatem ew. Mateusza 28, 19. — rozpatrzmy to teraz przez chwilę. A potem mam zamiar wziąć Dz. Ap. 2, 38, właśnie tutaj, gdzie Piotr powiedział: „Pan Jezus Chrystus.” A u Mateusza jest powiedziane: „Ojciec, Syn i Duch Święty.”

¹⁸⁴ Słuchajcie zatem. On powiedział: „Chrzczycie je . . .” Nie „w imię Ojca, w imię Syna i w imię Ducha Świętego. On tak nigdy nie powiedział. Tam nie ma „w imię . . . w imię . . . w imię.”

185 On nie powiedział: „Chrzczycie je w *imiona* Ojca, Syna i Ducha Świętego,” ponieważ to nawet nie brzmi rozsądnie.

186 On powiedział: „Chrzczycie je w Imię (I-m-i-ę) Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi „Amen” – wyd.] „... Ojca, Syna i Ducha Świętego” – spójnik – „i... i... i.”

187 Nie „imiona.” Nie „w imię Ojca, imię Syna, imię Ducha Świętego.” Nie „w imiona Ojca, Syna i Ducha Świętego,” lecz „w Imię” – I-m-i-ę, liczba pojedyncza – „Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Zatem które z nich jest właściwym imieniem, by w nim chrzcić? Jest to jedno Imię. Które z nich? Czy „Ojciec” jest tym właściwym imieniem, czy „Syn” jest właściwym imieniem, względnie czy „Duch Święty” jest właściwym imieniem?

188 Gdzieś jest to „Imię.” Prawda? [Zgromadzenie: „Amen” – wyd.] Dobrze, pragnę was zatem o coś zapytać. Jeśli to „Imię” wówczas – jeżeli Jezus powiedział: „Chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha...” Ilu z was wierzy, że Jezus tak powiedział? [„Amen.”] To jest zgodne z Pismem Świętym. Jest to w ew. Mateusza 28, 19: „W Imię Ojca, Syna...”

189 [Brat Branham widzi brak skupienia – wyd.] Coś jest, co my... Nie, to znaczy, ja myślałem... W porządku. [Pewien brat mówi: „Przepraszam, Bracie Branham?”] Tak. [„Ja chcę obrócić tą taśmę i nie chcę, by mi to unikło.”] W porządku. [Puste miejsce na taśmie.]

190 Otóż, „W Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Słuchajcie teraz, bracia. Nie ma takiej rzeczy, że „Ojciec” to imię, ponieważ *Ojciec* nie jest imieniem. To jest tytuł. Nie ma takiej rzeczy, że by „Syn” był imieniem, bowiem *Syn* to tytuł. Nie ma czegoś takiego, że „Duch Święty” to imię. On Nim jest.

191 Mówiłem o tym na śniadaniu kaznodziei pewnego poranka, a jedna kobieta bez żadnego respektu, oczywiście, wszystkim przerwała skupienie, lub coś w tym sensie. Ona powiedziała: „Chwileczkę tylko! Przepraszam!” – rzekła – „Duch Święty to imię.”

192 Ja rzekłem: „Oto, czym On jest. Ja jestem człowiekiem, lecz moje imię nie brzmi ,Człowiek.’”

193 Jest to Duch Święty. To nie jest imię. On Nim jest. Jest to rzeczownik, naturalnie, ale to nie jest... Jest to – jest to... To nie jest imię.

194 Zatem, jeśli On powiedział: „Chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego,” a ani Ojciec, ani Syn, ani Duch Święty nie jest imieniem, to jak brzmi to Imię? Pragniemy to stwierdzić.

195 Nuże, możemy to znaleźć wszystko tutaj na tym jednym miejscu, jeżeli tylko będziecie zważać i – i – i służyć teraz trochę czasu, względnie – chciałem powiedzieć, zaoszczędzić trochę

czasu. Zwróćcie teraz uwagę na to miejsce z Mateusza 28, 19. Ja nie mówię teraz, że . . .

¹⁹⁶ Być może tak uczyniliście, niektóre z was siostr, czy z braci. Może pewnego dnia wzięliście książkę, spojrzeliście na jej ostatnie kartki i powiedzieliście: „Jan i Maria żyli od tego czasu szczęśliwie.” Otóż, kim są Jan i Maria? Kim są Jan i Maria, którzy żyli odtąd szczęśliwie? Jest tylko jeden sposób, w jaki możecie się kiedykolwiek dowiedzieć, kim są Jan i Maria; mianowicie jeśli sobie łamiecie nad tym głowę, wróćcie na początek i przeczytajcie tę książkę. Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Wróćcie na początek i przeczytajcie ją, a ona wam powie, kim są Jan i Maria.

¹⁹⁷ Otóż, jeśli Jezus powiedział — Jezus Chrystus, Syn Boży, który powiedział: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego,” a ani *Ojciec*, ani *Syn*, ani *Duch Święty* nie jest imieniem. Zatem, jeśli sobie nad tym łamiecie głowę, to przejdźmy raczej na początek tej Księgi.

¹⁹⁸ Otwórzmy teraz 1. rozdział ew. Mateusza i rozpoczniemy tam; jest tam podana genealogia, aż do 18. wersetu.

¹⁹⁹ Zważajcie teraz, obserwujcie to przez chwilę. [Brat Branham to przedstawia, posługując się trzema przedmiotami — wyd.] To jest Ojciec — po mojej prawej stronie; *to* w środku to Syn; a *to* jest Duch Święty. Zatem to tutaj jest Ojciec Jezusa Chrystusa. Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa. Czy wszyscy w to wierzymy? [„Amen.”] W porządku.

²⁰⁰ Ew. Mateusza 1, 18. mówi:

„A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka Jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że zanim się zeszli, była brzemienna z . . .”

²⁰¹ [Brat Branham przerywa. Zgromadzenie: „Ducha Świętego.”] Ja myślałem, że Bóg był Jego Ojcem. [Brat Branham przerywa — wyd.]

„A urodzi syna i nadasz mu imię JEZUS . . .”

A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić.

I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąc Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z . . .”

²⁰² [Brat Branham przerywa. Zgromadzenie mówi: „Ducha Świętego.”] Ja myślałem, że Bóg jest Jego Ojcem. Nuże, czy On miał dwóch ojców, bracia? [„Nie” — wyd.] On nie może mieć dwóch. Gdyby miał, to by był bękartem i jaka by to była religia, którą mamy? Musicie więc przyznać, że Bóg Ojciec oraz

Duch Święty jest tym samym Duchem. Z pewnością, On jest. Oczywiście, jest to ten sam Duch. Myśmy to przedstawili i rozumieliśmy to.

„A urodzi syna i nadasz mu imię JEZUS, albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.

A to wszystko się stało, aby się wypełniło . . .”

²⁰³ Ja cytuję Pismo Święte. Wy kaznodzieje wiecie, jak się posuwam dalej.

„ . . . aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka:

Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu Imię Emanuel, co się wyklada . . .”

²⁰⁴ [Brat Branham przerywa. Zgromadzenie mówi „Bóg z nami.”] „Bóg z nami!” Czy się to zgadza? [„Amen” – wyd.]

²⁰⁵ Zatem, jak brzmi Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego? [Ktoś z braci mówi: „Jezus Chrystus” – wyd.] Dobrze, oczywiście. Właśnie z tego powodu Piotr chrzczył ich w Imię „Jezusa Chrystusa.”

²⁰⁶ Lecz, nie dbam o to, czy jesteś ochrzczony w Imię Róży Sariońskiej, Lili z Doliny, Porannej Gwiazdy; to są również tytuły. Jeżeli twoje serce jest prawe wobec Boga, On zna twoje serce.

²⁰⁷ Lecz teraz – teraz to wyraziłem. Teraz powiedziałem . . . Brat Scism powiedział teraz: „Nuże!” Oczywiście, pewnie, to wyglądało, jak by to było od unitarian, więc on się w tym zaraz zorientował.

²⁰⁸ Powiedziałem: „Nuże, pragnę wam tutaj coś powiedzieć.” Rozumiecie? Powiedziałem: „Chcę wam teraz udowodnić, że obaj mężczyźni powiedzieli to samo.”

²⁰⁹ Mateusz powiedział: „W Imię Ojca.” Czy się to zgadza? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.] W porządku. A Piotr powiedział: „W Imię Pana.” Ew. Mateusza 28, 19. mówi: „W Imię Ojca,” a Dz. Ap. 2, 38. mówi: „W Imię Pana.” Dawid powiedział: „Rzekł Pan Panu memu.” Kto to był? Ojciec i Pan to jedno i to samo imię. Dawid powiedział: „Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy Mojej.” Widzicie: „W Imię Ojca; w Imię Pana.”

²¹⁰ Mateusz powiedział: „W Imię Syna,” a Piotr powiedział: „W Imię Jezusa.” Kim jest Syn? To Jezus.

²¹¹ „W Imię Ducha Świętego” powiedział Mateusz, a Piotr powiedział: „W Imię Chrystusa” – tego Logos.

²¹² *Ojciec, Syn, Duch Święty* – „Pan Jezus Chrystus.” Patrzcie, jest to po prostu tak doskonale, jak tylko może być. Rozumiecie?

213 Brat Scism powiedział mi, brat Scism, ten brat z unitarian powiedział: „Bracie Branham, to się zgadza, ale” — powiedział on — „to oznacza to.”

214 Ja powiedziałem: „Zatem, to oznacza to.” To się zgadza. Rozumiecie? Powiedziałem: „Jeżeli to oznacza to, wtedy to oznacza to. Więc z powodu czego się sprzecacie?”

215 Ja powiedziałem: „Pozwólcie, że wam coś polecę, bracia. Jeżeli kiedykolwiek chrzczę kogoś, oto, co . . .”

216 Powiedziałem: „Otóż, tutaj jest dr Ness.” A ktoś z was braci powiedział przed chwilą, że znacie dr Nessa.

217 Dobrze, ja powiem, tutaj — brat Hicks tutaj, on ma . . . Ja myślę, że posiadasz promocję doktora. Czy się to zgadza? W porządku.

218 Powiedziałem więc: „Jeżeli dr Ness, siedzący tutaj . . .” Powiedziałem: „Gdybym chciał . . .” Nuże, kiedy biorę kogoś, by go ochrzcić w wodzie, uznaję to samo, co on; powiedziałem: „To były tytuły, które dotyczyły Jego Imienia.”

219 Powiedziałem: „Nuże, bracia ze Zborów Bożych posługują się tytułami, a bracia unitarianie posługują się Imieniem.” Powiedziałem: „Teraz wam udowodnię, że się obaj mylicie, a ja mam rację.” Wy wiecie, człowiek musi czasami . . . Macie ludzi, którzy są w pewnym napięciu i człowiek musi mieć czas od czasu trochę poczucia humoru, by trochę rozładować sytuację. Powiedziałem więc: „Udowodnię wam, że się obaj mylicie, a ja mam rację.”

220 Powiedziałem: „Nuże, co gdybym chciał okazać szacunek dla brata Nessa, powiedziałbym . . .”

221 Względnie brata Hicksa tutaj, rozumiecie. Powiedziałbym: „Hicks!” Otóż, czy by to brzmiało pięknie? Nie. Dobrze, a co gdybym rzekł: „Doktorze! Hej, doktorze! Co na to powiecie?” Nuże, to wskazuje na brak szacunku, prawda?

222 „Zatem” — powiedziałem — „w ten sposób postępujecie wy ze Zborów Bożych, rozumiecie. Gdy wy bracia ze Zborów Bożych mówicie: ‚W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego,‘ to mówicie tylko ‚w imię kaznodziei, doktora.‘”

223 I powiedziałem: „A wy, bracia unitarianie, gdy chrzczicie, mówicie ‚Jezus!‘” Oni się nie posługują . . .

224 Oni, ci z „Jesus Only” posługują się tylko imieniem „Jezus.” Istnieje wiele Jezusów. Lecz, On jest Panem Jezusem Chrystusem, rozumiecie. Istnieje wiele . . . Chrzczą w imię „Jezus.” Ja się z tym oczywiście nie zgadzam, nie ma takiego miejsca Pisma Świętego. Weźcie oryginał, a zobaczycie, czy tam nie jest „Pan Jezus Chrystus.” Oczywiście, On jest Panem Jezusem Chrystusem. Istnieje wielu Jezusów, naturalnie. A *Chrystus* znaczy tyle, co „Pomazaniec.”

225 Powiedziałem: „Nuże, gdybym miał zamiar powiedzieć to samo bratu Ness. Pytam, czy by to brzmiało właściwie, gdybym powiedział: ‚Hej, Ness!?’” Ja powiedziałem: „W ten sposób powiedzielibyście to wy, unitarianie. Rozumiecie? Czy by to nie wskazywało na brak szacunku i na zlekceważenie względem tego człowieka, który studiował i otrzymał promocję doktora? On pilnie studiował, by ją zdobyć; powinien być tak tytułowany.”

226 I powiedziałem dalej: „Zatem, gdybym powiedział: ‚Hej, doktorze!’” – powiedziałem – „czy by to nie brzmiało kiepsko, jak na kaznodzieję, który się zwraca do kogoś innego?” Powiedziałem: „W ten sposób czynicie to po prostu wy, to znaczy ta strona, posługująca się tytułem.”

227 Lecz ja powiedziałem: „Kiedy biorę kogoś do wody, idę tam z nim, stawiam mu pytania, rozmawiam z nim, pytam go o jego nazwisko i kim jest, oraz odnośnie jego wiary.”

228 „Potem się modłę i mówię: ‚Ojczy, ze względu na to, że Ty poleciełeś nam iść do całego świata i czynić uczniami wszystkie narody. . . .’” Wy bracia wiecie, że tak było na początku, widzicie. „. . . ‚czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co Ty. . . wszystkich rzeczy, których nas Ty nauczałeś.”

229 „Potem mówię: ‚Na podstawie twego wyznania wiary, na podstawie twego wyznania grzechów i twojej wiary w Syna Bożego, chrzczę cię, mój umiłowany bracie, w Imię Pana Jezusa Chrystusa.’”

230 Powiedziałem: „Oto, w jaki sposób ja chrzczę. Ja uznaję zarówno Jego tytuły – kim On był, zarazem Ojcem, Synem i Duchem Świętym. A Jezus powiedział tak, ponieważ. . . .”

231 Spójrzcie teraz. Gdyby – gdyby tak nie było, to byście mieli sprzeczność w Piśmie Świętym; mielibyście sprzeczność. A co byście zrobili, kiedy. . . Co, gdyby się podniósł ten brat buddysta i powiedział: „Co powiecie na *to*?” Co by ludzie powiedzieli, gdyby mi powiedziano. . . .

232 Wówczas, kiedy ten hinduski brat wyzwał Morrisa Reedhead i powiedział mu: „A co Marek 16?” On stchórzył i musiał się wycofać z powodu tego.

233 Nie musicie się wycofywać z powodu niczego. To jest Boże Słowo. Trzymajcie się Go. Módlcie się tylko. Przyjmijcie objawienie. Ono ciągle działa w ten sam sposób.

234 Widzicie, oni obaj mówią teraz o tym: nie tytuły, nie coś niekonkretnego. Ja powiedziałem: „Zatem. . . .”

235 Ja Go rozpoznałem. On był Ojcem; nie był jakimś innym Bogiem. On był Synem, nie jakimś innym Bogiem. Tym samym Bogiem! Są to trzy urzędy. Bóg w zakresie Ojcostwa, jeśli to tak chcecie określić – Ojcostwo, Synostwo; a obecnie jest to ten sam

Bóg w nas. „Ja będę z wami.” „Ja” — zaimek osobowy — „Ja będę z wami.” Widzicie zatem, że to są trzy urzędy, nie trzech Bogowie.

Nuże, bracie, jeśli uczniowie nigdy nie posługiwali się tym, a poprzez całe wieki. . .

²³⁶ Ja nie mówię niczego przeciwko temu. To jest w porządku. Lecz ja wam mówię, gdyby jakiś człowiek wystąpił tutaj i był ochrzczony w imię „Róży Sariońskiej, Lili z Doliny i Porannej Gwiazdy” wierząc w Jezusa Chrystusa, jako swego Zbawiciela, ja bym powiedział: „Niech ci Bóg błogosławi, bracie! Chodź, pójdziemy naprzód!” Rozumiecie? To się zgadza. Bowiem, jeżeli twoje serce nie jest w porządku, to nie jesteś w porządku, tak czy owak. To się dokładnie zgadza. Twoje serce musi być w porządku.

²³⁷ I powiedziałem: „Spójrzcie teraz. Otóż, gdybym miał zamiar pozdrowić brata Ness tutaj, powiedziałbym: ‚Kazn. dr Ness.’ To jest poprawne. On jest kaznodzieją. On powinien być uznawany za kaznodzieję. On studiował i studiował dużo. Otrzymał promocję doktora, a więc powinien być nazywany ‚doktorem.’ To jest jego tytuł, rozumiecie. A jego imię brzmi ‚Ness,’ mimo wszystko. Nuże, ja bym nie powiedział: ‚Hej, Ness! Hej, doktorze!’ Nie, to by nie było właściwe. Ja bym powiedział: ‚Kazn. dr Ness.’”

²³⁸ „Widzicie, właśnie tak ja Go nazywam, rozumiecie, kim On jest; zarówno Ojcem, Synem i Duchem Świętym — ‚Panem Jezusem Chrystusem.’” Rozumiecie?

²³⁹ I powiedziałem: „Gdybym kiedykolwiek chrzczył kogoś na zewnątrz — we wszystkich waszych zborach, ja bym ich ochrzcił w ten właśnie sposób.” Powiedziałem: „Czy byś go przyjął, bracie Ness?”

²⁴⁰ On powiedział: „Oczywiście. On został ochrzczony w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.”

Powiedziałem: „Czy byś go ty przyjął, bracie Scism?”

On powiedział: „Oczywiście, on został ochrzczony w Imię Jezus.”

²⁴¹ Powiedziałem: „Zatem, o co wam chodzi, bracia? Dlaczego nie przyjmiecie tego i nie zburzycie tych murów, za którymi znajdują się te biedne ludzkie istoty. Unitarianie tego chcą, naprawdę, te zbory; one pragną mieć nabożeństwa razem ze Zborami Bożymi. A Zbory Boże, te zgromadzenia, chcą mieć nabożeństwa razem z unitarianami. I bracia są przychylni do tego. Oni są do tego przychylnie ustosunkowani. Lecz jak długo diabeł potrafi ich skłonić do tego, aby walczyli. . .”

²⁴² Widzicie teraz, bracia, co mam na myśli? Posuwam się w kierunku jednej sprawy: Jezus Chrystus i zjednoczenie Ciała Jezusa Chrystusa. To jest moim celem. [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.]

243 Ja teraz nie mówię niczego w tym sensie: „Hej, ty nie jesteś ochrzczony w Imię Jezusa; ty pójdziesz do piekła.” Nuże, to jest niedorzeczność.

244 Powiem wam, co się wydarzyło pewnego dnia. Byłem tam na dole, w Teksasie. Zanim odjechałem... A ci bracia tutaj są świadkami tego. Unitarianie — siedemdziesiąt dwa zborów finansowało moje zgromadzenia. A ja posadziłem brata Petty, brata ze Zborów Bożych na podium tego wieczora. Nuże, wy wiecie, że to prawda. On jest kosztownym bratem — brat Petty, o ile zna go ktoś z was — z Beaumont, Teksas. To jeden z najzaciejszych ludzi, jakich spotkałem kiedykolwiek. Jego żona jest nawróconą katoliczką, rzeczywiście poświęconą niewiastą. On jest prawdziwym mężem Bożym.

245 Powiedzcie mi, kto jest lepszym człowiekiem, niż Roy Wead ze Zborów Bożych. Wspominam niektórych z tych ludzi, spójrzcie tutaj, wszyscy ci bracia, których znam tutaj w okolicy. Brat z Filadelfijskiego Kościoła tutaj i ci ludzie ze Zborów Bożych; gdzie znajdują się jacy zaciejsi ludzie? Powiedzcie mi gdzie. Powiedzcie mi, kto jest zaciejszym człowiekiem, niż Jack Moore? Powiedzcie mi to. On jest, jak oni mówią... Oni należą do nich. On nie jest radykalny. Radykalnych znajdziecie po obu stronach; a na to właśnie wskazują ludzie, na to właśnie wskazuje diabeł.

246 Lecz oni są wszyscy mężami Bożymi. Bóg im dał Ducha Świętego. Gdyby to nie było z łaski Bożej, byłibyśmy wszyscy zgubieni, z naszymi sprzeczkami i tym podobnymi rzeczami. To się dokładnie zgadza. Lecz łaska Boża łączy nas razem. Nic dziwnego, że możemy śpiewać: „Błogosławiona więź, która łączy nasze serca w chrześcijańskiej miłości.” Potrzebujemy właśnie tego.

247 A zatem, czy wiecie co? Naczelný superintendent kościoła zatelefonował mi i powiedział: „Czy wiesz, co zrobiłeś ubiegłego wieczora?” Mój drugi wieczór w tej miejscowości.

Ja powiedziałem: „Co takiego? Powiedziałem: „Miałem wspaniałe zgromadzenie.”

On powiedział: „Miałeś na podium pewnego człowieka, który był grzesznikiem.”

Ja powiedziałem: „Nie wiedziałem o tym. Kto to był?”

On rzekł: „Ten pan Petty.”

248 „O” — rzekłem — „grzesznik? No wiesz” — powiedziałem — „on jest kaznodzieją w Zborach Bożych, bracie.”

249 On rzekł: „Tak, lecz on jest pomimo tego grzesznikiem, ponieważ nie został właściwie ochrzczony.”

250 A ja powiedziałem: „Bracie, proszę, powiedz mi czemu.” Powiedziałem: „On ma Ducha Świętego.”

²⁵¹ On powiedział: „Bracie Branham, co powiedział Piotr? ‚Pokutujcie, a dajcie się ochrzcić w Imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów.‘ Dlatego nie mogą ci zostać odpuszczone grzechy, dopóki nie zostałeś ochrzczony w Imię Jezusa.”

Powiedziałem: „Czy to jest formuła chrztu, mój bracie?”

On rzekł: „To jest formuła chrztu.”

²⁵² Powiedziałem: „W takim razie Bóg uczynił zamieszanie w Swojej Własnej sprawie w Dz. Ap. 10. 49, bowiem ‚Kiedy Piotr mówił jeszcze te słowa, Duch Święty zstąpił na tych, którzy słuchali tych słów,‘ widzicie, a oni jeszcze nie byli w ogóle ochrzczeni. W takim razie Bóg dał Ducha Świętego ludziom, którzy nie byli nawet nawróceni?” Powiedziałem: „W jakim świecie ty w ogóle żyjesz?”

²⁵³ On powiedział: „Czy wiesz, co mamy zamiar zrobić?” Powiedział: „Nakreślmy taki mały krąg, a ciebie umieścimy na zewnątrz naszego kręgu.”

²⁵⁴ „W takim razie” — powiedziałem — „ja nakreślę jeszcze jeden krąg, a was umieszczę znowu z powrotem w nim.” Rzekłem: „Nie możecie mnie umieścić na zewnątrz, ponieważ ja was miłuję. Widzisz, nie potraficie tego po prostu uczynić.” Dalej powiedziałem: „Macie tam zanadto dużo waszych braci, którzy mnie miłują i którzy mi wierzą.” Powiedziałem: „Ty... ja — ja... Oni przyjdą tak czy owak.” Powiedziałem: „Oni przyjdą. I ty nie potrafisz mnie nakreślić na zewnątrz tego. Jeżeli mnie umieścisz na zewnątrz, to ja ciebie umieszczę z powrotem do wewnątrz.” Powiedziałem: „Kiedy ty uczynisz jeden krąg, Bóg z Swojej łaski pozwoli mi narysować większy krąg i wciągnąć cię znowu zaraz z powrotem do niego.” To się zgadza, umieszczę ich zaraz z powrotem do niego.

²⁵⁵ Bracie, o, pozwól mi to powiedzieć w Imieniu Chrystusa. Ja mam... Wiem, że tutaj przeciągam i uważam, że niemal czas zakończyć, lecz pozwólcie, że to po prostu powiem, widzicie.

²⁵⁶ I powiedziałem temu człowiekowi: „Pójdę razem z tobą, póki będziesz głosił Pismo Święte i będziesz miał miłość oraz będziesz wierzył, że to... i głosił i mówił, że ochrzciłeś ludzi — nie w imię ‚Jezus‘ — tylko Jezus. O nie. Ja się z tym na pewno nie zgodzę, ponieważ zapoznałem się z kilku Jezusami; znam ich w Afryce i w innych miejscowościach — ludzi imieniem Jezus. Ale jeśli się będziesz posługiwał określeniem ‚Pan Jezus Chrystus,‘ będę się z tobą zgadzał w tej sprawie. To jest w porządku. Będę cię wspierał. Myślę, że powinieneś najpierw przedstawić sprawę ‚Ojca, Syna i Ducha Świętego,‘ rozumiesz, abys ty otrzymał właściwie.” Powiedziałem: „Myślę, że powinieneś tak uczynić.”

Lecz on powiedział: „O, nie, nie! To, to znaczy na powrót do trójcy.”

Ja powiedziałem: „To nie jest trójca. To jest jeden Bóg w trzech urzędach.”

²⁵⁷ To nie jest trójca — trzech Bogów. My nie mamy trzech Bogów. Oczywiście, że nie. Takiej rzeczy nie ma. Nie było tak nauczane w Biblii. Jest tylko jeden Bóg. „Słuchaj Izraelu, jam jest Pan, twój Bóg.” Jedyny Bóg! Pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał innych bogów przede Mną.” Oczywiście, On jest Jednym Bogiem, nie trzema.

²⁵⁸ To jest katolicka interpretacja tej sprawy; i to się rozpoczęło od katolików do luteran i ciągle dalej, i dalej, i ludzie wierzą dzisiaj ogólnie, że mamy trzech Bogów.

²⁵⁹ A właśnie w tym ty nigdy. . . Ta Ewangelia nigdy nie pójdzie do Żydów. . . Przepowiedziałem to pewnego poranka pewnemu misjonarzowi pracującemu u Żydów. Nigdy nie można zanieść trójcę Boga Żydowi. Nigdy się wam to nie uda. Bowiem on takim nie jest; on ma lepsze zrozumienie, niż coś takiego. Widzicie, on wie o Biblii więcej, niż coś takiego. Lecz On nie jest nigdy potrójnym Bogiem dla Żyda. Jeśli mu powiesz, że On jest tym samym Jahwe, on to zaraz przyjmie. Na pewno! O to chodzi, widzicie.

²⁶⁰ Ja wierzę w to wszystko. Bo Józef powiedział: „Bracia, nie róbcie sobie wyrzutów, ponieważ to sprawił Bóg,” rozumiecie. Zatem, dlatego, że ta sprawa jest taka, iż mogła poczekać aż do tego czasu; to jest wszystko, bowiem nasz wiek pogan już niemal przeminął. Otóż, ja temu wierzę z całego serca. Czy to widzicie tak samo, moi bracia? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Staram się do czegoś dotrzeć, mianowicie do tej grupy ludzi, którzy posiadają chrzest Duchem Świętym.

²⁶¹ Grupa Aimee McPherson — co ona uczyniła? Oni byli najpierw unitarianami, jak sądzę; potem wyszli i stali się Zborami Bożymi, potem wyszli stamtąd i zorganizowali się w coś innego niedawno tutaj, założyli małą grupę, niewielkie coś.

²⁶² Siedziałem na zgromadzeniu u O. L. Jaggersa. Otóż, wszyscy znamy O. L. Jaggersa. Jego ojciec pomagał przy założeniu Generalnego Soboru Zborów Bożych. Nuże, O. L. jest wspaniałym człowiekiem. On jest wielkim kaznodzieją. Rozmawiałem z nim niedawno i powiedziałem: „Bracie Jaggers, gdybym mógł głosić, jak ty głosisz, nie miałbym nigdy nawet usługi uzdrawiania.” Lecz on miał wszystkie te — krew i wino, i inne brednie, kiedy tam wówczas rozpoczął.

²⁶³ Przepraszam, jeśli ranię wasze uczucia, bracia, odnośnie tego. Ja — ja. . . To jest w porządku. Bóg może sprawić, że przyjdzie krew, że przyjdzie wino, względnie olej; cokolwiek On chce, lecz to nie odpuszcza grzechów. O nie. O nie. Faktycznie nie. „Krew Jezusa Chrystusa nigdy nie straci Swjej mocy, póki cały odkupiony Kościół Boży nie zostanie zbawiony, by więcej nie grzeszył.”

264 Powiedziałem: „Bracie Jagers?” Wywołałem go i wziąłem go na bok. Byłem u Chrześcijańskich Biznesmenów. Rzekłem: „Bracie O. L?”

265 On powiedział: „Gdzie ty w ogóle przebywasz?” Byłem tam w takim małym, tanim, starym motelu. A on powiedział: „Chcesz mi powiedzieć, że cię umieścili tutaj?”

266 Ja odpowiedziałem: „To jest moim pragnieniem. Kiedy przybyłem do ciebie” — powiedziałem — „co ty uczyniłeś? Dałeś mnie tam do Hotelu Statler i ja musiałem po prostu stać w rogu. Posadzono mnie do stołu; ja nie wiedziałem, jakim nożem się posługiwać — niczego. I ja nie... Przeszedłem przez to pomieszczenie, nie miałem na sobie marynarki i oni chcieli mnie wypędzić.” I powiedziałem: „Ja nie wiem, jak się tam mam zachowywać.”

On powiedział: „Ja cię tam zabiorę, jeśli ich na to nie stać.”

267 Ja rzekłem: „O nie.” Powiedziałem: „Pragnę tylko jednego — spożyć befsztyk z tobą, jeśli za to zapłacisz.”

A on powiedział: „W porządku.”

268 Wyszliśmy więc i udaliśmy się do pewnego lokalu, i tam usiedliśmy. Ja powiedziałem: „Bracie Jagers, ja naturalnie podziwiam twój...”

269 On jest moim bardzo drogim przyjacielem, kosztownym bratem. Miałem mały traktat od niego, a on... w którym on pisał o tej kobiecie, która tutaj właśnie przybyła z za morza i ona miała krew na swoich rękach, i tym podobnie. Miałem to więc z sobą tutaj. Chciałem tylko, żeby to natychmiast zdementował, a oto miałem to wprost w jego gazetce, wiecie.

270 Powiedziałem: „Zauważyłem do czego właśnie dążysz, masz w zamiarze urządzić wielką ewangelizację.” Bowiem mieli mnie tam ci biznesmeni, oczywiście.

271 Wydawało się, jakby ludzie o tym wiedzieli. Jeżeli Duch Święty może objawiać na podium, czy On nie może mi powiedzieć, co się dzieje na innych miejscach, bracia? [Zgromadzenie mówi „Amen” — wyd.]

272 Mogę wam to powiedzieć, słowo w słowo, a potwierdzi to brat Carlson, ten brat *tutaj*. Siedziałem na tym zgromadzeniu wczoraj i powiedziałem tym braciom, co się będzie dziać tutaj dzisiejszego poranka. [Pewien brat mówi: „Tak jest” — wyd.] To się zgadza. Dokładnie. [„Amen.”] Widzicie? Bowiem Duch Święty obudził mnie i powiedział: „Stań koło okna.” Patrzyłem przez okno, a On mi to pokazał, zupełnie dokładnie. Rzekłem: „Nuże, bracia...” [Pewien brat mówi: „To się zgadza.”] Ja wam to dokładnie pokazałem. Tam! Rozumiecie?

No cóż, oni to powinni wiedzieć.

273 Niedawno powstał tutaj koło Chatauqua pewien człowiek i powiedział: „Brat Branham jest prorokiem.” Ja nie twierdzę, że nie jestem prorokiem. Rozumiecie? Lecz on powiedział: „Brat Branham jest prorokiem, kiedy jest pod działaniem Ducha rozpoznawania, lecz” — powiedział — „och, jego Nauka jest trucizną. Bądźcie z Nią ostrożni.” Pomyślałem sobie, że taki wykształcony człowiek, a powie coś takiego?

274 Co znaczy *prorok*? „Boski interpretator Słowa.” „Słowo Pańskie przyszło do proroka,” rozumiecie. Lecz, osądźcie sami, tamto nie miało ani rąk ani nóg.

275 Lecz, mimo wszystko . . . brat Jagers. A ja powiedziałem — on powiedział, och . . . Ja powiedziałem: „Zastanawiałem się nad tą kobietą, która ma na swojej ręce krew.”

276 „O, bracie Branham, to jest najbardziej fenomenalna rzecz, jaką kiedykolwiek widziałeś!” — powiedział on.

277 Ja powiedziałem: „Bracie Jagers, ja cię miłuję. Przed wszystkim, chcę, abyśmy sobie podali ręce. Powiedzmy sobie, że jesteśmy braćmi.

On powiedział: „Oczywiście. O co chodzi?”

278 Ja powiedziałem: „Ty jesteś jednym z najpotężniejszych kaznodziej, których znam. O, jakim ty jesteś narzędziem dla Boga!”

279 On powiedział: „Dziękuję ci, bracie Branham. Ty jesteś rzeczywiście pokornym.”

280 Ja powiedziałem: „Nie mówię tego, by być pokornym. Mówię to, ponieważ wierzę, że jesteś Bożym sługą.” Lecz dalej powiedziałem: „Bracie Jagers, jeżeli ty nie . . . Ty się — ty się za daleko posuwasz; nie masz przeciwwagi do tego, o czym mówisz. Bierzesz za podstawę . . .”

281 I to się właśnie dzieje z wieloma z was ze Zborów Bożych i z innymi na tych nabożeństwach uzdrowieniowych. Ja was nie ganię. Istnieje tak wielu tak zwanych . . . A Tommy tutaj, on jest dobrym bratem i my wiemy, jak niezachwianie on stoi. Lecz dzisiaj mamy w kraju tak wielu pod płaszczykiem Boskiego uzdrawiania, że nic dziwnego, iż nie chcecie finansować nabożeństwa w mieście. Oni przychodzą i wyciągną od ludzi pieniądze, i odchodzą. A co oni posiadają? Nie dają ludziom ani odrobiny więcej, niż wy podajecie z podium, z waszej kazalnicy. I macie rację, bracia. Mówię wam, że macie rację. Lecz to jest tak samo jak . . .

282 Czytałem historię o Marcynie Luthrze. Ona mówi: „Nie było tajemnicą, że Marcin Luther potrafił protestować przeciw katolickiemu kościołowi, a uszło mu to bezkarnie.” Na pewno czytaliście jego historię. „Lecz tajemnicą było, że Marcin Luther potrafił utrzymać swoją głowę ponad tym całym fanatyzmem, który towarzyszył jego przebudzeniu.”

283 A kiedy to zjawisko miało miejsce, pojawili się ci nieobrzezańcy, podobnie jak było w Egipcie. A to zawsze spowodowało kłopoty w kraju. Wiemy o tym, kiedy przeniesiemy się tam. Bowiem powstał Kore, a Bóg musiał to zniszczyć. Lecz bracia, ja wam nie robię wyrzutów.

284 Brat Jagers siedział tam i próbował mi wmówić, że to czynił Duch Święty. I powiedział. . . A zatem, miałem w jego własnej gazecie. . . Powiedziałem: „Bracie Jagers, nuże” — powiedziałem — „ja jestem uczniem, który skończył siedem klas. A ty jesteś doktorem Bóstwa i studiowałeś, żeby być adwokatem. Zostałeś wychowany w czystym, porządnym zborze, w Zborach Bożych. Twój ojciec pomagał przy założeniu tego kierunku wiary. A ty się od niego odchyliłeś, lecz to twoja sprawa.” Powiedziałem dalej: „To sprawa każdego człowieka, który tak chce czynić. Ja nie kreślę żadnych wytycznych. Lecz kiedy dojdzie do takiej sytuacji, że takie narzędzie jak ty, może pozyskać tysiące dusz dla Chrystusa, to będziesz budował swoją usługę na sensacji.” Powiedziałem: „Bracie Jagers, ty budujesz ot taką kolumnę, lecz jeśli nie masz do niej przeciwwagi, to ona za chwilę spadnie. Musisz mieć miejsce Pisma do tego, o czym mówisz.”

On powiedział: „Takie miejsce Pisma istnieje.”

Ja powiedziałem: „Przedłuż je.”

285 On powiedział: „Otóż, Bracie Branham” — powiedział — „to czyni Duch Święty.”

286 Ja powiedziałem: „Pokaż mi w Piśmie Świętym, gdzie Ono mówi, że Duch Święty sprawił kiedykolwiek, iż na kimś pojawiła się krew, i tak dalej, i tym podobnie. Pokaż tylko, że olej wylewał się z nich. Powiedziałeś: ‚Ten olej był dla Boskiego uzdrowienia.’ I powiedziałeś: ‚Krew tej niewiasty będzie zbawieniem dla narodów.’” Powiedziałem: „Jeżeli tak jest, to co się stało z Krwią Jezusa Chrystusa? To ją usuwa na bok. A wszystko, co jest przeciw Temu, jest anty. Jest to przeciw Temu.” Dalej powiedziałem: „Staje się to nauką antychrysta.”

„Och” — powiedział on — „Bracie Branham, nauczysz się tego pewnego dnia.”

287 Ja odpowiedziałem: „Mam nadzieję, że nigdy nie nauczę się tego w ten sposób. Otóż, bracie” — powiedziałem — „ja cię miłuję i ty jesteś moim bratem.” Dalej powiedziałem: „Bracie Jagers, po pewnym czasie dostaniesz się do takiej sytuacji, że się z tego nie będziesz mógł wydostać. Wróć do swego zboru i powróć, i trzymaj się Ewangelii.” Dalej powiedziałem: „Nie buduj na sensacjach.” Powiedziałem: „Te . . .”

288 Otóż, on ma — on chrzci ku Żywotowi Wiecznemu, wiecie. „Każdym razem, kiedy chrzczisz, wracasz do stanu młodej niewiasty, lub mężczyzny. Nuże, to będzie. . . Ty nigdy nie umrzesz.” Zatem — więc w takim stanie on „znajduje się na

koniuszku gałęzi” — są to „witaminowe pigułki z Martwego Morza.” Rozumiecie? Lecz tak się przedstawia ta sprawa, bracie; on zaczął budować na tych małych sensacjach.

289 A wy mężowie tutaj, którzy macie te zbory, pozwoliliście, by coś takiego wkrađło się do miasta, a wiecie, diabeł jest sprytny i on się zaraz wśliźnie do takich rzeczy, jak te. On robi w tym zamieszanie. On doprowadza ludzi do podniecenia i spowoduje zamieszanie w zborze, i tym podobnie. Lecz nie o to nam chodzi.

290 Zatem, tutaj. Bez względu na to, jak bardzo macie rację, tutaj jest jedna sprawa, w której nie dopisujemy i chybiamy celu, moi bracia. Pragnę to powiedzieć teraz na zakończenie. Niezależnie od tego, jak bardzo mam rację i jak bardzo jestem biblijny, i jak wiele wiadomości mam o Bożej Biblii, jeśli nie mam Ducha Bożego, Ducha miłości w moim sercu dla całego rodzaju ludzkiego, to jestem przede wszystkim w błędzie.

291 Otóż, Paweł powiedział w 1. Koryntian 13: „Choćbym miał poznanie, widzicie, i rozumiałbym wszystkie tajemnice Boże, widzicie, rozumiałbym wszystkiemu; a nie miałbym miłości, to jestem niczym. Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi” to znaczy tymi, którymi człowiek rozmawia z Bogiem, a zawsze takim językiem, którego może zostać wyłożony. „Choćbym mówił językami, autentycznymi językami ludzkimi i anielskimi, a nie miałbym miłości, miłości Bożej, nic mi to nie pomoże.” Tak więc choćbym znał wszystkie tajemnice Boże i potrafił je ujawnić, i doszedłbym do sedna ich wszystkich, a nie miałbym miłości, na co by się to zdało? A kiedy ja . . .

292 Jezus powiedział: „Po tym poznają wszyscy ludzie, że jesteście Moimi uczniami, jeśli macie . . .” kiedy Zbory Boże będą mieć miłość do unitarian, a unitarianie będą mieć miłość do Zborów Bożych, „kiedy miłość mieć będziecie jedni względem drugich”, choć są dobrzy, czy niedobrzy. A skoro cel jest zły, a raczej motyw jest zły, to pragnę zaznaczyć, że jesteście w błędzie. Czy tak nie jest? [Zgromadzenie mówi: „Amen” — wyd.] Widzicie — „Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, to nie jestem niczym.” Ponieważ Bóg jest miłością. My to wiemy.

293 Ja wierzę w mówienie obcymi językami. Nuże, ktoś rzekł: „Brat Branham nie wierzy w początkowy dowód.” Chciałbym to teraz jasno powiedzieć przed wami. Rozumiecie? Chciałbym wam to powiedzieć.

294 Ja wierzę, że kiedy człowiek przyjmuje Chrystusa, to on przyjmuje część Ducha Świętego. Bowiem Jezus powiedział w ew. Mateusza, w 12. rozdziale — w 5. rozdziale, dwudziesty — 24. werset, On powiedział — nie, ja myślę, że to jest ew. Jana 5, 24. On powiedział: „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Żywot Wieczny.” Otóż, istnieje tylko jedna forma

Żywota Wiecznego. „I nie pójdzie na potępienie, lecz przeszedł ze śmierci do Życia.”

²⁹⁵ Nuże, ja wierzę, że żaden człowiek nie może powołać samego siebie. Musi go powołać Bóg. A jeśli go Bóg naprawdę powołał. . . Ale jest cała masa ludzi, wiemy o tym, bracia, którzy są doprowadzeni do podniecenia i myślą sobie, że ich Bóg powołał; lecz ich życie wkrótce. . . stwierdzicie, wy to stwierdzicie. Lecz jeśli cię Bóg powołuje, wiesz, to jesteś — to tam będziesz i pozostaniesz tam; rozumiesz, wiesz. A zatem jeżeli. . . Nuże, to nie jest baptystyczna doktryna. Wy to wiecie, widzicie.

²⁹⁶ Lecz ja nie wierzę w potrząsanie rąk i posiadanie wiecznej gwarancji, i w wszystkie tego rodzaju brednie. Ja w to nie wierzę, wcale nie. Jeżeli oni chcą w to wierzyć, dobrze, to jest w porządku. Pomimo tego mówię, że są moimi braćmi.

²⁹⁷ Gdybym dzisiejszego poranka miał poprosić o kawałek kołacza, (przy czym jest niemal czas na obiad), może ja lubię czereśniowy, a ty byś może wziął jabłkowy, lecz obaj byśmy spożywali kołacz. Rozumiecie? A więc to nie ma znaczenia, skoro spożywamy kołacz.

²⁹⁸ Właśnie w ten sposób wierzymy. Jeżeli wy chcecie być unitarianami, bądźcie unitarianami. Jeśli chcecie być Zborem Bożym, bądźcie Zborem Bożym. Jeśli chcesz, bądź kimkolwiek jesteś — baptystą, prezbiterianinem, lecz bądź przy tym chrześcijaninem. Rozumiesz?

²⁹⁹ Zbadaj tą sprawę dla samego siebie, lecz nie sprzecziej się z drugim. Bowiem wszystkie te małe sprawy, one się razem zająbiają. To prawda. One się zająbiają wszystkie razem i łączą się w jedno.

³⁰⁰ A niezależnie od tego, co czynimy, ile cudów potrafimy dokonać, ile gór potrafimy przenieść, czy cokolwiek to jest, aż dojdziemy do tego stanu, że miłujemy — nie jakieś udawanie, lecz miłujemy się wzajemnie. Kiedy miłujemy każdego brata, bez względu na to, do którego kościoła on należy, my go miłujemy, nie udajemy tego tylko. Wiemy bowiem, że to jest religijne pojęcie, to znaczy: „Powinniśmy to uczynić.” Lecz dlatego, że to czynimy, miłujemy się wzajemnie; zatem, jest potrzebna długa cierpliwość, wzajemna tolerancja.

³⁰¹ A ja wierzę, u Kolosensów 3, około 9. w. gdzieś tam w tym miejscu. . . Być może, ja nie. . . Być może się myślę, jeżeli chodzi o miejsce Pisma, ale Ono to mówi. Potem gdy staniemy się chrześcijanami, nie powinniśmy zazdrościć. Rozumiecie? Nie możemy mieć wiary, kiedy sobie wzajemnie próbujemy okazywać szacunek i cześć. Widzicie, nie możemy tak czynić; nie możemy mieć wiary. Powinniśmy oddawać Bogu cześć, rozumiecie, i odnosić się z szacunkiem do Niego. Wierzyć moim braciom, oczywiście, to jest miłość; ale cześć i dostojęństwo należy się Bogu! Bowiem dla. . . Lecz wiercie i miejcie

zaufanie jeden do drugiego. „A nie okłamujcie się wzajemnie.” Rozumiecie? „Nie okłamujcie jeden drugiego.” Jeżeli wam mówię tego poranka: „Ja was miłuję,” muszę to tak naprawdę myśleć. Jeżeli tak nie jest, to jestem obłudnikiem. Dokładnie tak jest.

³⁰² Nuże, bracia, według tej zasady . . . Otóż, bracie Tommy, mam nadzieję, że was tutaj nie trzymam zbyt długo. Ja . . . Brat Tommy ma coś do powiedzenia, tylko sekundę. Lecz ja to może mówię, kiedy przychodzę pomiędzy was . . .

³⁰³ Ja w to wierzę. Ja wierzę, że Bóg, nasz Ojciec zaciął dziewicę imieniem Maria i stworzył w niej komórkę Krwi, która wydała na świat Jezusa Chrystusa, który był Synem Bożym — tą świątynią, w której Bóg zasłonił Samego Siebie w ciełe, manifestując Samego Siebie między nami. „Bóg był w Chrystusie jednając świat z Samym Sobą.” Ja wierzę, że ta komórka Krwi została starta na Golgocie na odpuszczenie naszych grzechów. A Duch wyszedł z Niego i powrócił do Kościoła, bo Chrystus — Duch Święty, Chrystus — Logos, który jest w nas obecnie — Duch Święty przez chrzest, czyniąc nas . . . Chrystus rozdzielił Samego Siebie, podając Swoje Życie każdemu z nas, żebyśmy jako grupa ludzi mogli być Kościołem Bożym. A niedawno . . .

³⁰⁴ Kiedyś jeździłem na koniu. Wy to wiecie. Mój ojciec jeździł na koniu i był wielkim strzelcem. Ja także jeździłem na koniu. Paśliśmy trzodę w dolinie Arapaho, względnie koło rzeki Troublesome nad obszarem Arapaho. Stowarzyszenie Hereford wypasa tą dolinę. A farmerzy w tej dolinie mają tyle trawy, że mogą zbierać siano. A kiedy farma wyprodukuje tyle i tyle ton siana, można wypędzić krowy na pastwisko, tam poniżej Estes Parku, i można wypędzić krowy na to past- . . . Są to moje wielkie tereny myśliwskie, tam powyżej. Pracowałem tam na farmie przez cały rok. Jeszcze teraz, kiedy mam wolno i możliwość, jeżdżę tam na spęd bydła na wiosnę i w jesieni, po prostu aby tam być, ponieważ lubię jeździć na koniu. I wszystkie te pagórki i kotliny tego ran- . . . tej doliny — jest tam cała grupa farmerów, którzy mają do niej prawo i mogą tam paść swoje bydło. A wielokrotnie na wiosnę pomagałem farmerom spędzać bydło razem i zapędzić je tam w góry.

³⁰⁵ A jest tam ogrodzenie, które można przestawić, i można je przestawić na prywatną posiadłość — schodzi w dół poprzez farmę. A farmer stoi tam i liczy bydło, kiedy ono wchodzi do środka. Siadywałem tam wiele dni całymi godzinami, patrząc jak przechodziła trzoda pana Grimes'a; on miał jako piętno romb, naszym piętnem był ślad indyka. A bydło pana Jeffrey miało jako piętno trójnóg, itd. A ja położyłem sobie moją nogę przez kulę siodła — wielu z was to zna, siedziałem tam i obserwowałem tego farmera, stojącego tam i liczącego swoje bydło.

³⁰⁶ Zauważyłem jedną rzecz. On nie zwracał wiele uwagi na piętno, jakie miało bydło. Lecz jednej rzeczy wypatrywał

uważnie, mianowicie tabliczki krwi. Musiała to być Hereford rasa czystej krwi, inaczej nie mogła iść za to ogrodzenie; piętno nie miało tak wielkiego znaczenia.

³⁰⁷ A ja myślę, że w ten właśnie sposób będzie to przebiegać na Sądzie. On nie będzie patrzył na nasze znamię, On będzie patrzył na tabliczkę Krwi.

³⁰⁸ Popełniłem wiele błędów, bracia, i uczyniłem tak dużo rzeczy, które były niedobre. A jeśli kiedykolwiek poprzez cały czas przyniosłem coś, względnie jeżeli słyszeliście coś, co być może nadmieniałem lub powiedziałem, co was obraziło, albo jeśli dziś rano powiedziałem coś, co było dla was kamieniem obrazy, proszę was, jako chrześcijańskich braci czy siostry, wybaczcie mi. Ja tego nie chciałem czynić. Ja tylko wylałem przed wami moje serce, żebyście to wiedzieli.

³⁰⁹ Jeżeli ktoś pragnie się ochrzcić, uczynicie to wy bracia, sami, rozumiecie. Tak jest, ja tego nie czynię. Gdybym ja kogoś chrzczył, ja bym to czynił właśnie w ten sposób. Żaden z was nie może tego przyjąć, widzicie. Możecie zatem wziąć człowieka, on jest ochrzczony w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, i on jest również ochrzczony w Imię Pana Jezusa Chrystusa. Więc jeżeli kiedykolwiek chrzczę kogoś... lecz nie robiłem tego dotychczas. Ja chrzczę tylko w moim własnym zborze, to znaczy tych ludzi, którzy są w nim. I właśnie w ten sposób zostali ochrzczeni ludzie w moim zborze. A jeśli spojrzycie wstecz, jest to stary misyjny obrządek, stary misyjny obrządek baptystyczny. A zatem, jeśli... Tak właśnie jest.

³¹⁰ Ja wierzę w Boskie uzdrowienie. Wierzę w chrzest Duchem Świętym. Ja wierzę w mówienie językami, podane przez Ducha Świętego. Wierzę w każdy dar, który Bóg dał do Swego Kościoła. Ja jestem za tym, stuprocentowo. Lecz ja wierzę...

³¹¹ Ja nie jestem za tymi ekstra klasa uzdrowieniami, które się licznie dzieją dzisiaj wokoło. Chciałbym tutaj po prostu coś nadmienić. Jakiś czas temu był pewien brat... A nie jest to mój drogi brat Tommy Hicks, którego uważam za prawdziwego sługę Chrystusa. Był pewien człowiek w innym kraju, a w tym kraju był... On był po prostu przez cały czas „Bożym ekstra klasa uzdrowicielem! Ekstra klasa uzdrowiciel” — wiecie, coś w tym sensie.

³¹² A ja mam list, potem gdy ten człowiek miał... z kościoła luterańskiego. A mój sekretarz wie, że go mamy w ewidencji. Nie będę wymieniał nazwiska tego człowieka, bo to nie jest po chrześcijańsku. Chociaż nie zgadzam się z ideami tego męża, lecz to jest całkiem w porządku. Ja go miłuję. On jest moim bratem.

³¹³ Lecz doszło do takiej sytuacji, że oni po prostu muszą mieć jakiegoś rodzaju sensację, albo podniecają się do tego, czy coś podobnego, rozumiecie. A to, bracie, to nie jest dobre, rozumiesz. „Cieleśne ćwiczenie przynosi niewielki pożytek.”

³¹⁴ A zatem, ten luterkański kaznodzieja odpisał list temu kaznodziei. I on powiedział: „Wy amerykańscy ewangelści, którzy przychodzicie tutaj” — powiedział — „z całym waszym ekstra klasa uzdrowieniem dla każdego!”

³¹⁵ A teraz — brzmi to może jako mały komplement względem mnie samego, lecz Bóg wie, że tego nie myślę w ten sposób. „Lecz,” powiedział on, „kiedy umarła mała Debora Stadsklev, to niemowlę, a jego matka stała tam owego dnia w India-... w Kalifornii, gdzie umarło to dziecko; i było zimne. I widziałem, że położyła to niemowlę do rąk brata Branhama i on tam stał, i modlił się za nie. A to niemowlę zaczęło krzyczeć i kopać nóżkami, i on je jej podał z powrotem.”

³¹⁶ On wiedział również o tym wypadku w Meksyku. Przy czym, my możemy się opierać na tej wypowiedzi Biznesmenów Pełnej Ewangelii. Człowiek musi mieć coś, co orzekł lekarz. Kiedy to małe meksykańskie niemowlę umarło tego poranka, była dziewiąta godzina, a to działo się o jedenastej godzinie w nocy. Lekarz napisał swoje orzeczenie. Brat Espinoza, którego zna wielu z was, braci ze Zborów Bożych, on właśnie posiada orzeczenie lekarskie, że był martwy.

³¹⁷ A ja widziałem wizję nad całym tym tłumem ludzi; kiedy dwadzieścia tysięcy katolików przyszło do Chrystusa w mieście Meksyk. Ja powiedziałem: „Nie bierzcie tego tylko tak. Ja nie wiem, to niemowlę... Ja właśnie teraz widziałem tutaj wizję.”

³¹⁸ Był tam Billy i próbował razem z trzydziestu, czy czterdziestu odźwiernymi, ale nie mogli powstrzymać tej młodej kobiety, która była poza kolejką modlitwy ze swoim niemowlęciem. Przebiegła im pod nogami i tym podobnie. Więc, w końcu posłałem tam Jacka Moore. Powiedziałem: „Idź i módl się za nie.”

³¹⁹ Podniosłem oczy i zobaczyłem małe uśmiechające się meksykańskie dziecko. Powiedziałem: „Zaczekaj chwileczkę. Przyniescie je tutaj.” Rozumiecie? A kiedy położyłem moje ręce na ten koc... Cały dzień lało jak z cebra. A oni tam stali od wczesnego rana, a to się działo około jedenastej godziny wieczorem. Położyłem moje ręce na to niemowlętko. Ono zaczęło kopać nóżkami i pisać. A oni zaczęli płakać.

³²⁰ Potem zabrali je na dół i przyniesiono to orzeczenie. Udali się do lekarza, a on powiedział: „Ja orzekłem dzisiaj rano o dziewiątej godzinie, że to niemowlę umarło. Ono umarło na zapalenie płuc.” Widzicie? A zatem te sprawy są prawdziwe. To są orzeczenia lekarskie. Tak musi być.

³²¹ Powinniśmy być zawsze szczerzy i prawdomówni odnośnie wszystkiego. Nie róbcie z tego czegoś... Zostawcie to po prostu takie, jakie to jest. Zostawcie to. Bogu nie trzeba pomagać w niczym. Rozumiecie, On jest — On jest Bogiem.

322 Więc on powiedział teraz: „Lecz kiedy ta matka zadzwoniła do brata Branhama w Ameryce, wołając do niego przez telefon: „Przyjedź tutaj i wskrzesz moje małe dziecko!” A władze Stanów Zjednoczonych . . .”

323 Jej mąż jest kapelanem wojskowym. I wy wszyscy znacie Juliusza, wielu z was. On napisał moją książkę: „*Prorok odwiedza Afrykę.*”

324 A ta biedna młoda norweska matka, która zanosila się od płaczu i łkała: „Bracie Branham, stałam tam, gdy to niemowlę powróciło do życia!” Powiedziała: „Wierzmy, że jesteś sługą Chrystusowym.” Powiedziała: „Przyjdź i połóż swoje ręce na moje niemowlę, a ono będzie żyć.” Umarło właśnie przed chwilą na zapalenie płuc; było chore od około czterech lub pięciu godzin.

325 A wszyscy mężczyźni, znajdujący się wokoło, krzyczeli i wołali i podskakiwali do góry i w dół, mówiąc: „Bóg je wskrzesi! Bóg je wskrzesi!” I mówili . . .

326 Do tego Amerykańskie Li- . . . względnie nie Amerykańskie Linie Lotnicze. Armia Stanów Zjednoczonych miała zamiar przewieźć mnie samolotem odrzutowym tam i z powrotem w jednym dniu. Widzicie?

327 A ja powiedziałem: „Zanim tam przybędę, pozwólcie mi szukać woli Pańskiej w tej sprawie. Modliłem się więc — dwa dni. A ten lekarz był tak miły i pozwolił, by tam zostawiono leżeć to niemowlę.

328 Potem, pewnego poranka wstałem z łóżka i wyszedłem do kuchni. Spojrzałem, a tam unosiło się to Światło mniej więcej tej wielkości, jak to światło tutaj, krążyło wokoło i rzekło: „Nie tykaj tego. Nie strofuj tego. To jest ręka Pańska.”

329 Podeszedłem szybko do telefonu i zatelefonowałem do tego kraju, i powiedziałem: „Ja — ja nie mogę przyjść.”

330 A ten luterański kaznodzieja powiedział: „Dlaczego nie zaczekasz, dopóki nie otrzymasz wyraźnej decyzji od Boga, podobnie jak otrzymał brat Branham? Potem będziesz wiedział, o czym mówisz!”

331 Nuże, o to chodzi, bracia. Gdybyśmy tylko nie wyciągali pochopnie wniosków, ale czekali i otrzymali jasną i wyraźną decyzję od Boga.

332 A to wszystko tutaj — ośrodki uzdrowieniowe, które nie wiedzą niczego o Bogu. Ja wierzę, że Boskie uzdrowienie jest oparte na tej zasadzie, że powinieneś przyjść do Boga i oddać Mu najpierw swoje serce i obmyć swoje życie w Krwi Jezusa Chrystusa, a potem Bóg zacznie działać nad tobą i uzdrowi cię. Podobnie jak powiedział ten brat o tej młodej kobiecie, za którą modlił się tam — świętą Bożą, widzicie.

³³³ Ja popełniłem wiele błędów w moim życiu. Uczyniłem wiele rzeczy, które były złe. I prawdopodobnie, jeśli będę żył jeszcze dłużej, uczynię jeszcze o wiele więcej. Być może, że niektóre z nich będą kamieniami obrażenia na waszej drodze. Mam nadzieję, że mi je wybaczycie.

³³⁴ Czytałem o Abrahamie, jak wiele razy on zawiódł. Jak to możliwe, że on, moi drodzy — to, co on uczynił; on zważył w Boga; on kłamał odnośnie swojej żony, i tym podobnie. Lecz kiedy został zapisany w liście do Rzymian 4. Boski komentarz o nim, tam nie ma nawet wzmianki o jego błędach, lecz jest powiedziane: „Abraham się nigdy nie zachwiał” z niedowiarstwa względem Boga, „lecz był mocnym.” Kiedy został napisany Boski komentarz o jego życiu, wszystkie jego błędy były zapomniane. Nie było nawet wzmianki o tym, że zawiódł. Jego błędy nie były wspomniane.

³³⁵ Bracia, mam nadzieję, że kiedy będzie czytany komentarz o mnie owego Dnia, że On wymaże również moje błędy i nie wspomni o nich więcej. Ja mam tą samą nadzieję odnośnie was. Niech was Bóg błogosławi.

³³⁶ [Brat Tommy Hicks coś objaśnia, potem się modli. Zebrani chwalą Pana, potem śpiewają „*Mituję Go*.” Bracia obejmują się wzajemnie i siostry obejmują się wzajemnie. Po upływie ośmiu minut brat Branham powrócił do mikrofonu — wyd.]

³³⁷ Gdybym mógł zobaczyć, że to się dzieje dookoła całego świata, to bym powiedział: „Panie, pozwól Twojemu słudze odejść w pokój!”



WYJAŚNIONE BÓSTWO POL61-0425B
(The Godhead Explained)

Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w wtorek rano, dnia 25. kwietnia 1961, na śnia daniu Biznesmenów Pehiej Ewangelii w Holiday Inn, w Chicago, Illinois, USA. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu, i jest rozpowszechniane bezpłatnie przez Voice Of God Recordings. Niniejszy polski przekład został opublikowany w 1995.

POLISH

©1995 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org